PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 STYCZNIA 1947 ROKU — Nr. 8 (559)

Nagły odwrót Mikołajczyka

Bojkot wyborów na rozkaz podziemia — odwołany w ostatniej chwili. Grube ryby reakcji w rękach władz bezpieczeństwa. Wielkie wrzenie w PSL. List sztabu podziemia do Mikołajczyka. Mikołajczyk staje do wyborów

„Wieczór Warszawy" zamieścił wczoraj następującą depeszę:

Jak podała prasa angielska, prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zwołał w ostatnich dniach dwukrotną konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory. W KOŁACH, ZBLIŻONYCH DO PSL, JESZCZE WCZORAJ PO POŁUDNIU ZAPEWNIANO, ŻE NA POSIEDZENIU NKW. PSL, ZWOŁANYM NA DZISIAJ NA GODZ. 1, STANISŁAW MIKOŁAJCZYK WYGŁOSI REFERAT POLITYCZNY, W KTÓRYM UZASADNI KONIECZNOŚĆ BOJKOTU WYBORÓW.

Z KÓŁ DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE INFORMOWANO, ŻE TON PRZEMÓWIENIA MIKOŁAJCZYKA NA KONFERENCJACH PRASOWYCH BYŁ TAK STANOWCZY I ZDECYDOWANY, IŻ DLA NIKOGO NIE ULEGAŁO WĄTPLIWOŚCI, ŻE WŁAŚCIWIE DECYZJA JUŻ ZAPADŁA.

Wyjaśniono to w ten sposób, że Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu i że wybory są ostatnią próbą sił, której on nie wytrzyma. RADIO BBC PODAŁO DWUKROTNIE, ŻE STANISŁAW MIKOŁAJCZYK ZAMIERZA BOJKOTOWAĆ WYBORY. O tym świadczyłoby zwołanie nadzwyczajnego zebrania NKW PSL w dniu dzisiejszym. SPRAWY BYŁY TAK DALEKO POSUNIĘTE, IŻ ZDAWAŁO SIĘ, ŻE NIE MOŻNA SIĘ JUŻ WYCOFAĆ.

A jednak... W godzinach wieczorowych dnia wczorajszego MIKOŁAJCZYK ROZPOCZĄŁ TAK DALEKO POSUNIĘTE SPRAWY NAGLE I RAPTOWNIE WYCOFYWAĆ.

Wywołało to zdumienie wśród członków NKW, którzy byli zaskoczeni nagłą zmianą decyzji swego prezesa. Trzeba pamiętać, że w ostatnich dniach wśród kierowniczych kół PSL kipiało. Po kompromisowym złagodzeniu wewnętrznych konfliktów przy ustalaniu list wyborczych wiadomość o tym, że p. Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory, wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

Ujawniona tajemnica

Jak się dowiadujemy, W DNIU WCZORAJSZYM WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA ARESZTOWAŁY PODCZAS POSIEDZENIA REAKCYJNY SZTAB POLITYCZNY, WYSTĘPUJĄCY POD SZUMNĄ NAZWĄ „KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO ORGANIZACJI I STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH POLSKI PODZIEMNEJ" w chwili, gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną.

ARESZTOWANO WYBITNYCH DZIAŁACZY SANACYJNYCH I ENDECKICH MIĘDZY INNYMI ZNANEGO DZIAŁACZA OZONOWEGO I HISTORYKA SANACYJNEGO DR. WACŁAWA LIPIŃSKIEGO.

Równocześnie W INNYM LOKALU ARESZTOWANO 3-GO Z KOLEI KOMENDANTA WIN-u. Przejęto bogate archiwum, zawierające niezwykle ciekawe materiały, między innymi KORESPONDENCJE KIEROWNICTWA PODZIEMIA Z PREZESEM PSL, MIKOŁAJCZYKIEM.

W tajce podpułkownika WACŁAWA LIPIŃSKIEGO ZNALEZIONO SKRĘCONY W RULONIK LIST PODZIEMIA DO PREZESA STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA. W liście czytamy:

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmu, za pomocą których tymczasowy rząd Polski zamierza utrwalić swą pozycję prawno - publiczną na terenie Polski i międzynarodowym, komitet porozumiewawczy organizacji i stronnictw niepodległościowych Polski podziemnej, reprezentujący polską niezależną myśl polityczną, uważa za wskazane zakomunikować Panu swój pogląd na sytuację ogólnomiędzynarodową i w związku z nią na sytuacje Polski.

W obecnej sytuacji przedwyborczej nie można dopuścić, aby tymczasowy rząd władzę swą wzmocnił i swe pełnomocnictwo tymczasowe zamienił na stałe.

Udział w wyborach ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów, doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

JEDYNYM WIĘC ŚRODKIEM, UTRUDNIAJĄCYM RZĄDOWI ZREALIZOWANIE JEGO ZAMIARÓW, MUSI SIĘ STAĆ BOJKOT ZARZĄDZONYCH WYBORÓW, co winno przynieść następujące rezultaty:

a) Wobec niewątpliwie masowej absytnencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustkami lokali wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa, a zwłaszcza wobec czynników zagranicznych (korespondenci prasowi) całkowitą izolację rządu w narodzie.

b) Jako legalny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrępuje możność represji, zwłaszcza wobec masowego udziału społeczeństwa w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród anglosasów, niezmiernie na tym punkcie wrażliwych.

c) Przez swój demonstracyjny, a jednocześnie pokojowy charakter wzmocni siły moralne społeczeństwa, które nie może iść od klęski do klęski, coraz bardziej załamującej jego siły.

d) Umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuznanie w tych warunkach przeprowadzonych wyborów, pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy.

Przytoczone powyżej względy natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce, jak i międzynarodowych, przeprowadzenie bojkotu wyborów, jako najbardziej wskazanego środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe, niż po przeprowadzeniu przez rząd wyborów z udziałem w nich społeczeństwa, a suma zysków politycznych niewątpliwie okaże się wyższą niż suma strat.

W TYM PRZEKONANIU KOMITET POROZUMIEWAWCZY ZWRACA SIĘ DO PANA PREZESA O POWZIĘCIE DECYZJI WYNIKAJĄCEJ Z POWYŻSZEJ ANALIZY.

KOMITET POPRZE PSL WSZYSTKIMI DOSTĘPNYMI SIŁAMI.

Prezes STANISŁAW MIKOŁAJCZYK W KILKA GODZIN PO ARESZTOWANIACH ZOSTAŁ WIDOCZNIE POWIADOMIONY O TYM, ŻE WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA DOTARŁY DO ŹRÓDEŁ JEGO NATCHNIENIA. STĄD ZMIANA DECYZJI.

Według obiegających wczoraj późno w nocy pogłosek na zwołanym na dziś posiedzeniu NKW, które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów, sprawa ta nie zostanie w ogóle postawiona.

BYRNES USTĄPIŁ

Prezydent Truman zamianował jego następcą generała George Marshala



WASZYNGTON (Obsł. wł.). Prezydent Truman podał oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych James Byrnes ustąpił na własną prośbę ze swego stanowiska.

Następcą ministra Byrnesa, będzie generał George Marshall.

Jednocześnie z wiadomością o ustąpieniu ministra Byrnesa, szef biura prasowego Białego Domu, Ross wręczył dziennikarzom korespondencje pomiędzy min. Byrnesem, a prezydentem Trumanem, z której wynika, że minister Byrnes na polecenie lekarzy miał zamiar zrzec się swego stanowiska już dawniej.

W dniu 7 stycznia 1947 r. minister Byrnes udał się do prezydenta Trumana i oświadczył, że prosi o pozwolenie opuszczenia swego stanowiska.

Prezydent Truman przychylił się do tej prośby i wyznaczył jako następcę ministra Byrnesa generała Marshalla.

Minister Byrnes opuści oficjalnie swe stanowisko w piątek, 10 stycznia.

Generał Marshall został nowym ministrem spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, oficjalnie stanowisko to nosi nazwę sekretarza stanu.

Generał George Marshall liczy 66 lat i pochodzi ze stanu Wirginia. W czasie wojny generał Marshall był szefem sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman wysłał go do Chin w celu osiągnięcia porozumienia pomiędzy rządem komunistycznym Mao Tse Tunga w Yenanie. Obecnie generał Marshall został wezwany do Waszyngtonu do objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dnia 8 stycznia rano generał Marshall odleciał z Nankinu do Stanów Zjednoczonych. Na lotnisku żegnał go Czang Kai Szek, oraz członkowie rządu chińskiego.

WASZYNGTON (PAP). Ostatnia konferencja prasowa, którą odbył minister Byrnes, z dziennikarzami przed swym ustąpieniem, nie była poświęcona zagadnieniom polityki międzynarodowej, lecz aktualnej sprawie Antarktydy.

Minister Byrnes stwierdził, że Stany Zjednoczone nie uznają a priori żadnych pretensji terytorialnych innych państw do Antarktydy i zastrzegają sobie prawo wystąpienia z takimiż żądaniami na przyszłość.

Montgomery w Moskwie

LONDYN (obsł. wł.). Z Moskwy donoszą, iż marszałek Montgomery odwiedził wczoraj w towarzystwie marszałka Rybałko kilka szkół oficerskich, gdzie odbył dłuższą pogawędkę z elewami tych szkół.

W piątek Montgomery zostanie przyjęty przez generalissimusa Stalina.

Prasa brytyjska przypisuje duże znaczenie wizycie moskiewskiej marszałka Montgomery.

Trzeci dzień procesu WIN-u

Mordowali bestialsko całe rodziny

Wśród grobowej ciszy na sali sądowej — prokurator odczytuje długie listy pomordowanych — niewinnych ludzi

WARSZAWA (obsł. wł.) — Trzeci dzień rozprawy przeciw przywódcom WiN-u wypełniły pytania prokuratora i odpowiedzi oskarżonego Rzepeckiego. Prokurator na wstępie zadaje pytanie, co do „dwuznaczności" rozkazów o rozwiązaniu AK.

Rzepecki wyjaśnia, że rozkaz pierwszy nie zawierał żadnego terminu wykonania i mówił o zamelinowaniu sprzętu i broni, **bez podania wskazówek, do czego w przyszłości broń i sprzęt mają być użyte. Rozkaz ten mówił także o zachowaniu zakonspirowanych sztabów.**

Drugi rozkaz, który zawierał klauzulę: „**po wykonaniu, zniszczyć!**" dawał następujące polecenia:

„**Dowódcy nie ujawniają się. Żołnierzy zwolnić z przysięgi. Wypłacić dwumiesięczne pobory i zwolnić. Broń ukryć. — Skompromitowanych przesunąć na inny teren i zamelinować. Zachować małe i dobrze zakonspirowane sztaby i całą sieć radiową. Utrzymywać łączność ze mną. Działać w porozumieniu z aparatem delegatury rządu**".

„**Nasze zadania: — wzmacniać w społeczeństwie ducha oporu, być gotowym do samoobrony na drodze likwidacji wybitnie szkodliwych osób i czynnego manifestowania aktami dywersji naszej zasadniczej postawy**".

Następnie prokurator zapytuje, co Rzepecki przedsięwziął, by w okresie likwidacji organizacji doprowadzić do zaprzestania tępienia ludzi, lojalnych wobec rządu.

Rzepecki odpowiada, że „kazał siedzieć cicho". (Mordy jednak trwały w dalszym ciągu).

Wobec tego prokurator pyta dalej: — „Jak komendant obszaru centralnego Radosław i komendant główny Rzepecki reagowali na dokument, **zawierający listę zlikwidowanych za miesiąc maj**". Prokurator wskazuje, że lista ta ułożona została w porządku. Podano w rubrykach oddzielnych imię i nazwisko, albo pseudonim. Data zlikwidowania i ewentualnie pewne uwagi. **Prokurator czyta, wśród grobowej ciszy na sali, jedno po drugim, nazwiska zamordowanych.** Pod wieloma numerami figuruje krótkie określenie — **rodzina.** Odnosi się to do wypadków **gdy wymordowano całe rodziny i w raportach tak właśnie podano. — głowę rodziny i wszystkich jej członków.** Przy wielu numerach widnieją dopiski: **szczegółowych protokółów nie przysłano: są w drodze.**

Ogółem prokurator wylicza 210 nazwisk.

Prok.: „Jakie stanowisko zajął oskarżony po otrzymaniu dokumentów, że w **ciągu jednego miesiąca w jednym województwie zamordowano 210 Polaków.**

Osk.: „Radosław nie przedstawił mi takiego raportu, nie mogłem więc zająć formalnego stanowiska. Stanowisko moje z punktu widzenia moralnego nie ulega wątpliwości. Mogło być tylko kwestią oddawania pod sąd.

Prok. przerywa: „**A może warto było oddawać za to pod sąd?**"

Osk.: „**Wprawdzie miałem nadane uprawnienia w dziedzinie sądowej, ale nigdy z nich nie korzystałem**". Oskarżony próbuje coś mówić o „**wojnie domowej**". Prokurator ostro przerywa. Oskarżony stwierdza, że określenie to było niezbyt ścisłe i prosi o to, by mu wolno było pod pisać się pod oświadczeniem prokuratora, że to grupy konspiracyjne zmierzały do wojny domowej i że „**ideologia mordów nie może usprawiedliwić zbrodni**".

Rzepecki stwierdza dalej, że nie jest w stanie osądzić czy postępowanie Mścisława było tylko samowolą, czy też wynikało z jakichś ubocznych inspiracji lub dodatkowych inspiracji. **Widzi on w tych mordach białostockich wyniki rozkazów ze stycznia i marca.**

Komunikat

Komisja Obywatelska Daniny Narodowej w Łodzi niniejszym przypomina, iż zbliża się 15 stycznia 1947 r. ostateczny termin wpłacania Daniny Narodowej z 25 procentową bonifikatą, dla tych podatników podatku gruntowego od nieruchomości, obrotowego na zasadach ogólnych, oraz opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu, którzy w terminie do 15 stycznia 1947 r. wpłacą 75 proc. daniny należnej w myśl norm ustawodawczych t. j. wymierzonej przez Komisję Obywatelską i przypadającej do zapłaty, a zatym po odrzuceniu kwot z tytułu przyznanych ulg lub po doliczeniu zastosowania ewentualnej podwyżki.

Prawo do powyższej bonifikaty przysługuje wyżej wymienionym podatnikom o ile subskrybowali premiową pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości odpowiadającej zaleceniom właściwego Komitetu i wpłacili subskrybowaną sumę.

Dziś debata nad rozbrojeniem

Rada Bezpieczeństwa przystępuje do rozpatrywania wniosku radzieckiego w tej sprawie

NOWY JORK PAP. — We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Australii Makina. Poświęcone ono było wprowadzeniu nowych członków — przedstawicieli Belgii, Kolumbii i Syrii.

Następnie przewodniczący Norman Makin otworzył debatę nad statutem Triestu. Stwierdził on, że zdaniem jego **Karta Narodów Zjednoczonych nie upoważnia Rady do udzielenia jakichkolwiek gwarancji co do integralności i niezawisłości poszczególnych terytoriów. Również** przedstawiciel Syrii stwierdził, że **nie znajduje w Karcie postanowień, które by dawały w Radzie prawo bezpośredniego administrowania jakimkolwiek terytorium i zwrócił się do przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z zapytaniem czy mogliby udzielić szczegółowszych wyjaśnień w tej sprawie.**

Przedstawiciel Związku Radzieckiego **Gromyko** i przedstawiciel Wielkiej Brytanii Aleksander Cadogan oświadczyli, że zdaniem ich Rada Bezpieczeństwa w myśl art. 24 Karty może ponosić odpowiedzialność za całość i integralność obszaru Triestu. Przedstawiciel brytyjski dodał, *że* ***Rada Bezpieczeństwa nie będzie sprawować bezpośredniej administracji w Trieście, a jedynie ogólną kontrolę.***

Głosowanie w tej sprawie odroczono do piątku. Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, **na którym przystąpi ona do omawiania sprawy rozbrojenia, odbędzie się w czwartek.**

Łapanki i rozstrzeliwania

opisywali wczoraj świadkowie na procesie Fischera i S-ki

WARSZAWA (PAP). Metody terroru niemieckiego w Polsce znalazły dziś pełne naświetlenie w zeznaniach świadka dr. Płoskiego, byłego szefa wojskowego biura historycznego AK, obecnie Dyrektora Instytutu Pamięci Narodowej Prezydium Rady Ministrów. Świadek zaczyna od zagadnienia masowych łapanek, mianowicie od **czterech wielkich łapanek, które miały miejsce w 1940 roku w dniach 8 maja, 12 sierpnia, 18 września i 6 grudnia. Cechą wspólną łapanek z 8 maja i 12 sierpnia było to, że nie zostały one wywołane jakąś określoną przyczyną, a więc nie posiadały wyraźnego charakteru odwetowego.** Sporo ludzi z tych łapanek znalazło się później w obozach Mauthausen, Ausbach i Oświęcimiu. Świadek opisuje z kolei cały szereg innych masowych łowów ludzi przeznaczanych następnie na ciężkie roboty lub likwidację.

Potem świadek przechodzi do zagadnienia masowych egzekucji, które odbywały się nieprzerwanie przez cały czas okupacji. Rozstrzeliwano ludzi setkami. Od jesieni 1943 r. ani jeden transport więźniów nie odszedł z Pawiaka — wszystkich likwidowano na miejscu. Zwłoki rozstrzeliwanych palono w krematoriach.

Uczeni radzieccy w Indiach

Uroczyste powitanie gości z ZSRR na wszechindyjskim kongresie naukowym

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wicepremier indyjskiego rządu tymczasowego Pandit **Nehru na przyjęciu wydanym przez wszechindyjski kongres naukowy na cześć 7-u uczonych radzieckich — wygłosił przemówienie o współpracy pomiędzy Indiami a Związkiem Radzieckim**

Pandit Nehru wyraził nadzieję, że w **najbliższej przyszłości nawiązana będzie ściślejsza łączność w dziedzinie politycznej i naukowej pomiędzy Indiami i Z. S. R. R.** Nehru oświadczył, że **Indie dążą do poprawy losu milionów swych mieszkańców** i chcą wykorzystać w tym celu liczne **zdobycze nauki radzieckiej** oraz **pokładają wielkie nadzieje na pomoc Związku Radzieckiego.**

Kończąc swe przemówienie Nehru oświadczył, że jest przekonany, iż w niedalekiej przyszłości **Indie i ZSRR będą mogły dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych, co ułatwi nawiązanie bliższego kontaktu na wielu polach.**

W odpowiedzi wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR prof. **Wolgin** podziękował wicepremierowi indyjskiemu za jego ciepłe i przyjazne słowa oraz podkreślił, że **pokolenie, które przeszło przez dwie wojny światowe w zupełności docenia znaczenie międzynarodowej współpracy dla postępu ludzkości.**

Jedność klasy robotniczej rękojmią zwycięstwa

Wspólne zebranie aktywu łódzkiego PPR i PPS

W dniu wczorajszym w sali fabryki d. Geyera odbyło się zebranie aktywu łódzkiego PPR i PPS. Towarzysze z obu bratnich partii — w zrozumieniu wagi przedwyborczego wspólnego posiedzenia stawili się licznie. Wielka sala Geyera wypełniona była do ostatniego miejsca.

Przewodniczył kandydat na posła, prez. m. Łodzi, ob. Mijal. Nastrój obrad był poważny. Towarzysze w skupieniu wysłuchali referatów tow. tow. Logi - Sowińskiego — (1-go sekr. Ł. PPR) i Stawińskiego (2-go sekr. W. K. PPS).

Referenci dali szczegółową wnikliwą analizę sytuacji politycznej, podkreślając konieczność jak najaktywniejszej pracy przedwyborczej. W ożywionej dyskusji zabrało głos wielu mówców, dając wyraz czujności politycznej i gotowości walki z reakcją o pełne zwycięstwo bloku demokratycznego.

Na szczególne [illegible] zasługuje przemówienie tow. Granas, która mówiła o osiągnięciach wspólnego kursu przedwyborczego dla członków PPR i PPS

Kursanci pracują zgodnie, prowadzą agitację uświadamiającą w mieście i województwie łódzkim.

O współpracy, dobrym nastroju, panującym wśród kursantów mówił słuchacz szkoły tow. Zwierzak (PPS).

Tow. Wachowicz 1-szy sekretarz W. K. PPS wezwał w swoim przemówieniu zebranych aktywistów obu bratnich partii, aby organizowali ogół pracujących do masowego, demonstracyjnego udziału w wyborach.

Zadania na najbliższy okres w sposób jasny i zwięzły sformułował tow. Mijal. Komitet Centralny PPR i CKW PPS ogłosiły mobilizację członków obu partii. Ani jeden peperowiec, ani jeden pepesowiec nie może stać na uboczu. Wszyscy [illegible] i będziemy pracować wśród mas wyborców dla zwycięstwa sprawy demokracji. Musimy zmobilizować do tej pracy i bezpartyjnych demokratów. W każdym domu, w każdym bloku powinny powstać obywatelskie Komitety Wyborcze, w skład których wejdą zarówno członkowie partii demokratycznych jak i bezpartyjni demokraci. Zadaniem tych komitetów winno być przekonanie i poprowadzenie wszystkich wyborców, mieszkańców danego domu do urn w dniu 19 stycznia, do głosowania na Listę Bloku Demokratycznego Nr. 3.

Zebranie wczorajsze jest jeszcze jednym dowodem praktycznej realizacji jednolitego frontu, zgodnie z duchem umowy, zawartej między PPS i PPR. W toku akcji wyborczej, w toku wspólnej walki o zwycięstwo nad reakcją jeszcze mocniej zacieśniają się braterskie więzy, krzepnie jedność klasy robotniczej

Uchwały Międzypartyjnej Komisji Nauczycielskiej

W dniu 8 stycznia odbyło się posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Nauczycielskiej w Łodzi z udziałem przedstawiciela Z. N. P.

Na zebraniu tym postanowiono — po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji — wziąć udział w manifestacyjnym głosowaniu na rzecz Bloku Demokratycznego w dniu wyborów do Sejmu 19 stycznia r. b.

W tym celu zostaną zorganizowane przy współudziale Z. N. P. w czasie między 13 a 16 b. m. wiece nauczycielskie we wszystkich powiatach województwa łódzkiego oraz w samej Łodzi. — Wiece będą przeprowadzone przy udziale miejscowego czynnika nauczycielskiego. Przewiduje się jednak i ewentu[illegible] [illegible]ów z Łodzi

PPR WALCZY i ZWYCIĘŻA

PPR nie idzie do wyborów z „kiełbasą wyborczą", nie obiecuje gruszek na wierzbie, nie goni za popularnością.

PPR przeciwnie — w przeddzień wyborów popiera żądanie Daniny od całego narodu na odbudowę i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Nie zależy nam na tym, co powiedzą o nas płatni i niepłatni agenci reakcji, mąciciele i mydłki polityczne.

Zależy nam na tym, aby historia sprawiedliwie oceniła wielki wkład PPR w budowę niepodległości i siły Odrodzonej Polski.

PROGRAM PPR TO:

Umocnienie niepodległości, suwerenności i siły Rzeczypospolitej Polskiej. Bezwzględna obrona granic.

Budowa i umocnienie ustroju demokratycznego na fundamencie dokonanych reform.

Odbudowa gospodarcza kraju w ramach 3-letniego planu, jako podstawa do dalszego rozwoju.

Odbudowa rolnictwa — przez stworzenie zamożnych, samodzielnych gospodarstw chłopskich. Przemysłu — przy pełnych prawach dla inicjatywy prywatnej w ramach wytyczonego rozwoju gospodarczego.

Jak najszybsze zaspokojenie materialnych i duchowych potrzeb ogółu obywateli.

Dla wykonania tego programu żądamy od całego narodu wielkiego i ofiarnego wysiłku.

Taki jest program PPR i od programu tego PPR nie odstąpi niezależnie od tego, czy on się komuś podoba, czy nie.

PPR NIE MÓWI NICZEGO NA WIATR!

W solidarnym współdziałaniu wszystkich demokratycznych stronnictw zrealizowaliśmy epokowe zadania, jakie postawiła przed nami historia.

PPR wysunęła hasło bezwzględnej walki z okupantem o wyzwolenie Polski i hasło to wbrew londyńskiemu obozowi
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło granic na Odrze, Nysie i Bałtyku i hasło to
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło odsunięcia od władzy obszarniczo - kapitalistycznej reakcji, odsunięcia od rządów sanacyjnej kliki emigrantów i hasło to
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło reformy rolnej i hasło to
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło nacjonalizacji wielkiego przemysłu i hasło to
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło oparcia naszej polityki zagranicznej o sojusz i współpracę ze Związkiem Radzieckim i hasło to
ZREALIZOWAŁA.

PPR wysunęła hasło odbudowy w chwili, kiedy kraj leżał w gruzach, i dziś już możemy być dumni z tego, co zostało dokonane.

PPR rzuciła hasło zjednoczenia wszystkich zdrowych sił narodu i dziś PPR jest wiernym sojusznikiem w Bloku Stronnictw Demokratycznych.

W dziejach Polski nie było partii czy obozu politycznego, który miałby za sobą tak wielki dorobek — osiągnięty w tak trudnych warunkach, mimo zaciekłego oporu reakcji.

PPR ZREALIZOWAŁA TO, O CO WALCZYŁY POKOLENIA.

To daje nam pewność, że zrealizujemy wbrew wszelkim trudnościom to, co zapowiadamy dziś, zmieciemy wszystkie przeszkody na drodze do siły i pomyślności Odrodzonej Polski.

WALCZYMY O POKÓJ I PRAWORZĄDNOŚĆ.

Zapowiadamy walkę ze spekulacją, wszelkimi nadużyciami i bezprawiem — i ostrzegamy wszystkich, którzy liczą na bezkarność. Dosięgniemy ich niezależnie od tego, gdzie się ukrywają, choćby szukali schronienia w naszej partii.

Zapowiadamy bezwzględną likwidację faszystowskiego podziemia. Niechaj nikt ze zbrodniarzy nie łudzi się bezkarnością. Mamy w kraju wiele zadań, realizujemy je po kolei. Od likwidacji bandyckiego podziemia rozpocznie się rozbudowa demokratycznych swobód obywatelskich.

Zapowiadamy, że nadal dążyć będziemy do zjednoczenia wszystkich sił w narodzie, do twórczej pracy, do utrzymania swobód i praw kościoła katolickiego, do zapewnienia swobody wszystkim zrzeszeniom, stojącym na gruncie interesów państwa.

PPR NIE MÓWI NICZEGO NA WIATR!

Scheiblerowcy nie zawiedli

Bilanse noworoczne, zestawienie zysków i strat, przegląd powodzeń i klęsk odchodzącego starego roku — wszystko to jest stare jak świat. W starym zwyczaju coś się jednak zmieniło. Bilanse noworoczne zestawiają nie tylko dyrektorzy fabryk i banków, nie tylko ministerstwa finansów, lecz załogi robotnicze, gromady chłopskie, pracownicy urzędów, biur, pracownicy nauki i sztuki. To lud pracujący, to naród cały robi teraz rachunek sumienia: czyśmy pracowali dobrze? czyśmy nie zawiedli pokładanych w nas nadziei? Cośmy przeoczyli — co trzeba będzie nadrobić?

Z bilansu zestawionego przez koła PPR oraz Radę Zakładową i dyrekcję Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr 1 jeszcze w połowie grudnia widać, że Scheiblerowcy roku tego nie zmarnowali. Liczba peperowców w zakładach wzrosła w ciągu ostatnich 3 miesięcy z 450 na z górą 1000.

Szczególnie radośnie podkreślić należy fakt napływu do partii kobiet. W samym tylko miesiącu październiku przybyło ich 70 (liczba ogólna 320). To jest poważny krok naprzód, lecz to jeszcze za mało na 8 tysięczną załogę, której większość stanowią kobiety. Towarzysze wykazali dużo zrozumienia dla tej sprawy tak bardzo ważnej w naszej Łodzi, którą możnaby wszak nazwać miastem kobiet. Słabo pracowały koła wśród inteligencji.

„To nasza własna wina— mówili towarzysze — nie zwracaliśmy na to zagadnienie dostatecznej uwagi. Trzeba to będzie nadrobić. Praca inżyniera, urzędnika, lekarza, naukowca potrzebna jest naszemu krajowi tak samo jak praca robotnika i chłopa.

Duża poprawa w pracy kół PPR i niewątpliwie poważne osiągnięcia, z jakimi kończą rok 1946, nie pozostały bez wpływu na całokształt pracy i życia zakładów. Można śmiało powiedzieć, nie zawiodły one pokładanych w nich nadziei.

Ogólny plan produkcji został wykonany a nawet przekroczony. Księży Młyn wykonał go równo w 100 procentach, Przędzalnia Cienka w 103 procentach, Wykończalnia natomiast, która jest najlepiej zorganizowana, plan wykonała w 118 procentach. Wyjątek stanowi Nowa Tkalnia, która wykonała plan tylko w 87,4 procent. Przyczyną były wielkie postoje, spowodowane brakiem artykułów technicznych.

Same procenty nie mówią nam jeszcze jednak dość jasno o rzeczywistych osiągnięciach produkcji, bo np. ta sama „upośledzona" Tkalnia dała w tym roku przeszło 22 miliony metrów, gdy w roku ubiegłym dała ich tylko 11 milionów 704 tysiące. W grudniu zresztą tkalnia została już odpowiednio zaopatrzona i postojów już nie było. Odbije się to niewątpliwie i na poziomie produkcji i na kieszeni tkaczy.

Należy tu podkreślić, że wszyscy wykwalifikowani tkacze pracują na 4-ch krosnach, osiągając w ten sposób zarobki wyższe o przeszło 2000 złotych i przyczyniają się walnie do podniesienia produkcji.

Nie ustępują im w tym prządkarze i prządki, którzy pracują — zależnie od numeru przędzy — na 800 lub 600 wrzecionach.

By nie tracić drogiego czasu wprowadzono inowację: robotnicy nie będą więcej wystawali w ogonku po karty żywnościowe, lecz specjalny urzędnik będzie je im wręczał w czasie pracy.

W ogóle — o ile chodzi o oszczędność — to, jak wynika ze sprawozdań oraz wyjaśnień dyrektora naczelnego, tow. Nowickiego, firma osiągnęła w tej dziedzinie bardzo poważne wyniki. Złożyło się na to kilka czynników. Prócz wspomnianej już powyżej zwiększonej normy obsługi maszyn, dużą rolę odegrało skrócenie cyklu produkcji, tzn. czasu potrzebnego na przeistoczenie surowca w gotowy produkt (z 92 do 63 dni). Wszelkie odpadki zostają zużyte i przerobione w obrębie zakładów. Procent tych odpadków jest teraz mniejszy niż przed wojną (przed wojną 13 procent, a teraz tylko 9 procent) a to dzięki uwadze i staranności robotników.

Warto przy sposobności zwrócić uwagę młodzieży, by nie rzucała odpadków byle gdzie, bo każdy gram zaoszczędzonej przędzy to cegiełka do odbudowy naszego kraju. Dobitnie potwierdza to fakt zaoszczędzenia przez firmę 15 milionów złotych wyłącznie przez użycie odpadków, zbieranych w fabryce.

Zasada oszczędności nie tyczyła jednakże takich dziedzin, jak opieka nad matką i dzieckiem oraz zdobycze socjalne robotników. Na same tylko wczasy dziecięce wydano w ub. r. około półtora miliona złotych; 600 dzieci spędziło wakacje na Wiśniowej Górze, w willach odremontowanych przez firmę. Wyprawki dla niemowląt otrzymało 320 matek. Pięknie postawiony jest żłobek i przedszkole, które zdobyły całkowite zaufanie rodziców. Od nowego roku są one rozszerzone. Za niewątpliwie poważne osiągnięcie uważać należy wykrycie i unieszkodliwienie zorganizowanej kliki „złodziei-hurtowników", jak ich nazywają robotnicy. Wspólnymi siłami oczyszczą niewątpliwie Scheiblerowcy fabrykę swą od tych wyrzutków, niegodnych imienia Polaków.

Poważną bolączką zakładów były warsztaty: krawiecki i szewski, szczególnie ten ostatni. Rada Zakładowa tłumaczy wprawdzie, że trudno jest zaspokoić życzenia i potrzeby załogi liczącej 8 tysięcy osób, lecz słusznie mówią robotnicy: „cóż w takim razie ma powiedzieć nasz rząd, który kieruje losami nie 8 tysięcy, lecz wielu milionów obywateli".

Oto są osiągnięcia i niedociągnięcia Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr 1.

Życzymy Scheiblerowcom, by w roku 1947 nie tylko osiągnęli pierwsze miejsce w wyścigu produkcji, lecz by wybrnęli ze wszystkich swych kłopotów, nawet i tych „szewskich". H. W.

Jarosław Hasek 239

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Jednoroczniak rzucił otrzymany kawał mięsa nazad do kotła i oświadczył, że nie prosi o żadną protekcję. Ale w kuchni tego nie zrozumieli i sądzili, że **Bataillonsgeschichtsschreiber** nie jest zadowolony, więc mu kucharz rzekł, żeby przyszedł później, gdy jedzenie będzie rozdane, to mu da kawał nogi.

Pisarze też mieli pyski na glanc, sanitariusze posapywali od nadmiernego dobrobytu, a dokoła tego wielkiego błogosławieństwa bożego widać było wszędzie ślady niedawnych ciężkich walk. Wszędzie leżały magazyny od nabojów, puste blaszane pudełka od konserw, strzępy rosyjskich, austriackich i niemieckich uniformów, części zdruzgotanych wozów, długie pokrwawione pasma gazy i waty.

W starej sośnie koło dawnego dworca k[illegible]owego, z którego pozostało [illegible] nat, który nie wybuchł. Wszędzie widać było skorupy granatów, a w bezpośredniej gdzieś bliskości musiano pochować zwłoki żołnierzy, ponieważ zalatywało straszliwym odorem zgnilizny.

Że tędy przechodziły masy wojsk i że tu krótko lub długo obozowały, o tym świadczyły kupki ludzkiej nieczystości pochodzenia międzynarodowego, od wszystkich narodów Austrii, Niemiec i Rosji. Te kupki po żołnierzach wszystkich narodowości i wszystkich wyznań religijnych leżały obok siebie lub warstwiły się jedne na drugich i ani myślał bić się z sobą.

Zrujnowany wodociąg kolejowy, drewniana budka stróża i wszystko w ogóle, co miało jaką taką ścianę, było poprzewiercane kulami karabinowymi jak rzeszoto.

Gwoli pełniejszemu wrażeniu uciech wojennych za niedalekim szczytem [illegible] jakby się paliła cała wieś i jakby tam był ośrodek operacji wojennych. Spalano tam baraki choleryczne i biegunkowe, ku wielkiej radości pewnych panów, którzy przykładali rąk do urządzania owych szpitali pod protektoratem arcyksiężnej Marii, a którzy kradli i nabijali sobie kieszenie przedstawianiem rachunków za nieistniejące baraki choleryczne i biegunkowe.

Teraz grupa baraków paliła się za wszystkie inne i w smrodzie palących się sienników wznosiło się ku niebu arcyzłodziejstwo arcyksiążęcego protektoratu.

Za dworcem na skale Niemcy z Rzeszy pokwapili się już z ustawieniem pomnika na cześć poległych brandenburskich żołnierzy czcząc ich napisem: **„Den Helden von Lupkapass"** i wielkim orłem cesarstwa odlanym w brązie. U dołu na cokole znajdowała się bardzo rzeczowa uwaga, że ten symbol odlany został z armat rosyjskich zdobytych przez pułki niemieckie przy wyzwalaniu Karpat.

W tej dziwnej i dla żołnierzy niezwykłej atmosferze batalion po obiedzie odpoczywał w wagonach, a kapitan Sagner z adiutantem batalionu jeszcze ciągle nie mogli się dogadać [illegible] telegramami z [illegible] brygady co do dalszego marszu batalionu. Wiadomości przychodziły takie dziwne, że wyglądało na to, iż batalion nie powinien był w ogóle przybywać do przełęczy Łupkowskiej i miał jechać zgoła inną drogą do Nowego Miasta pod Szatoroujem, bo w telegramach wymienione były miejscowości: Czap-Ungvar, Kis-Berezna-Użok.

Po dziesięciu minutach okazuje się, że w brygadzie siedzi jakiś pętak sztabowy, bo oto przychodzi telegram szyfrowany z zapytaniem, czy mówi 8 marszbatalion 75 pułku (szyfr wojskowy G. 3). Pętak z brygady jest zdziwiony gdy otrzymuje odpowiedź, że chodzi o 7 marszbatalion 91 pułku i pyta, kto dał rozkaz jazdy na Munkaczew wojskowym torem na Stryj, kiedy marszruta przepisuje przełęcz Łupkowską na Sianok do Galicji. Pętak strasznie się dziwi, że mu telegrafują z Łupkowskiej przełęczy, i wysyła szyfr: Marszruta niezmieniona, na Łupkowską przełęcz — Sianok, gdzie dalsze rozkazy.

Po powrocie kapitana Sagnera powstaje w wagonie sztabowym dyskusja o czymś tam bezhołowiu i podają przytyki, że gdyby nie Niemcy z Rzeszy, to wschodnia grupa wojskowa byłaby zupełnie bez głowy.

Pan Knothe, a wybory w Polsce

Zastępca przewodniczącego niemieckiej socjaldemokracji, p. Wilhelm Knothe, który dopiero kilkanaście dni temu powrócił z Londynu, oświadczył w Hamburgu imieniem swej partii: „Nie ukrywamy, że zamierzamy walczyć przy pomocy wszystkich pokojowych środków o każdy metr ziemi niemieckiej, wszystko jedno, czy chodzi o Górny lub Dolny Śląsk, czy też o Zagłębie Saary".

Psie głosy nie idą pod niebiosy — mówi polskie przysłowie. P. Knothe może udawać groźnego w Hamburgu, ale nie jest dla nas groźny nad Odrą. Byłoby jednak błędem lekceważyć całkowicie zdolność wszelakich panów Knothe do szkodzenia interesom Polski.

Zamieszczamy dziś notę szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie do generała Sholto Douglasa, dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. W tej samej brytyjskiej strefie okupacyjnej, w której p. Knothe wydziera się na temat Śląska, znajduje się dotąd ponad 9 tysięcy wagonów naszego najcenniejszego sprzętu przemysłowego, wywiezionego tam przez Niemców. Znajduje się w ręku instytucji, noszącej nazwę „Urzędu Likwidacyjnego dla grup pracy w Generalnej Gubernii", kierowanej przez hitlerowskich dygnitarzy, którzy dotąd urzędują w tej instytucji i trzymają w swych rękach nawet archiwa i dokumenty polskich fabryk.

I dotąd — półtora z górą roku od zakończenia wojny — nie możemy otrzymać z powrotem naszych własnych maszyn! P. Knothe ma widać wysokich opiekunów w brytyjskiej strefie okupacyjnej...

Czy ten fakt, czy rosnąca zuchwałość niemieckich szowinistów i tolerancja dla tych szowinistów ze strony niektórych władz wojskowych angielskich nie dyktują nam zjednoczenia wszystkich sił narodu dla obrony interesów Polski na arenie międzynarodowej?

Czy nie czynią one palącą koniecznością utrzymania i dalszego zacieśnienia stosunków ze Związkiem Radzieckim, z jedynym mocarstwem, które bez żadnych zastrzeżeń popiera stanowisko Polski w sprawie naszych granic zachodnich, jedynym mocarstwem, które dąży do rzeczywistego unieszkodliwienia niemieckiego imperializmu?

Czy zjednoczenie narodu w tej sytuacji nie musi dokonać się pod kierownictwem tych sił społecznych i politycznych, które stworzyły Wojsko Polskie, walczące u boku Armii Czerwonej, tych sił, które potrafiły znaleźć drogę porozumienia z ZSRR?

Czy w tej sytuacji nie jest naszym obowiązkiem usunięcie od wpływu na państwo ludzi i kierunków, które nie od dziś sympatyzują właśnie z dzisiejszymi protektorami różnych panów Knothe, ludzi i kierunków, które wszystkie swe — zresztą fałszywe — nadzieje i rachuby łączą z wpływami w polityce światowej właśnie reakcyjnych kół anglosaskich, odznaczających się niezwykle czułym sercem dla niemieckich szowinistów?

Kto chce bronić Ziem Odzyskanych, kto chce unieszkodliwienia niemieckiego imperializmu, ten powinien głosować na listę Bloku Demokratycznego, na listę numer 3!

Rosną wpływy komunistów w Belgii

Wywiad z ministrem belgijskim tow. Tefive

Obecnie bawi w Polsce minister odbudowy Belgii tow. Terfve. Zasiada on w rządzie belgijskim z ramienia partii komunistycznej. Jest on znanym działaczem społecznym, któremu bliska jest sprawa robotnicza nie tylko Belgii, ale i całego świata.

Udzielił on krótkiego wywiadu przedstawicielowi RAP-u, informując naszych Czytelników o ruchu robotniczym w Belgii.

Minister Terfve jest człowiekiem młodym, w pełni sił. Robi wrażenie człowieka o silnej indywidualności, który szedł przez życie nie drogą najmniejszego oporu, lecz drogą walki i pracy. Zresztą skromne jego słowa przekonały nas o tym.

Według oświadczenia ministra, belgijska partia komunistyczna, której jednym z sekretarzy jest właśnie minister Terfve, liczy obecnie 100.000 członków. W układzie sił politycznych Belgii stanowi poważną siłę.

„Komunistyczna partia Belgii odegrała bardzo poważną rolę w walce z niemieckim okupantem — oświadczył minister Terfve. — Jej głównym celem było zespolenie wszystkich odłamów ruchu oporu w jedną całość. Sformowała ona Front Niepodległościowy, który licząc początkowo 80 członków, rozwinął się później w potężną organizację podziemną. Od 17-go kwietnia 1944 roku do chwili wyzwolenia byłem sekretarzem generalnym Frontu Niepodległościowego."

W dalszym ciągu tow. Terfve wyjaśnia, że jednym z celów frontu Niepodległościowego było organizowanie oporu wojskowego. Partyzantka belgijska była zarodkiem obecnej armii wyzwolonej Belgii. Minister Terfve był jej komendantem od lipca 1943 r. do kwietnia 1944 r.

Na pytanie, jak przedstawia się wpływ partii komunistycznej Belgii na życie polityczne kraju, minister Terfve oświadcza, że w parlamencie belgijskim zasiada obecnie 23 deputowanych i 17 senatorów komunistycznych.

(Przed wojną było tylko 3 deputowanych komunistów i 1 senator), w rządzie mamy 4 ministrów komunistów (minister aprowizacji, lalmand — jest równocześnie sekr. gen. partii, minister odbudowy, robót publicznych i zdrowia.)

Minister Terfve stwierdza, że od chwili wyzwolenia partia komunistyczna Belgii kładzie główny nacisk na odbudowę życia gospodarczego kraju. Zwalcza ostro wielkokapitalistyczną politykę trustów, hamującą samodzielny rozwój Belgii, a podporządkowującą ją kapitałowi zagranicznemu. Partia broni niezależności politycznej Belgii, a zadaniem jej jest niedopuścić do tego, by Belgia była państwem kontrolowanym przez obcych.

„Podczas wojny Polacy brali czynny udział w ruchu oporu Belgii — powiedział na zakończenie minister Terfve. — Górnik polski pracujący w kopalniach węgla był wiernym towarzyszem broni robotnika belgijskiego. Obecnie liczba Polaków w Belgii maleje z dnia na dzień, gdyż Polacy tłumnie wracają do kraju, by żyć i pracować we własnej ojczyźnie".

Wraki zatopionych barek inwazyjnych „straszą" w kanale La Manche

Admiralicja brytyjska i angielskie towarzystwa żeglugowe są poważnie zaniepokojone liczbą katastrof na Kanale La Manche, spowodowanych przez pływające i dotąd nieusunięte „wraki" statków inwazyjnych zarówno niemieckich z roku 1940, jak i flotylli inwazyjnej angloamerykańskiej z roku 1944.

Niektóre ze statków inwazyjnych wypływają na powierzchnię w pewnych określonych warunkach atmosferycznych. Załogi żeglugi kanałowej nie omieszkały też stworzyć dokoła tych resztek flotylli wojennych legend, łączonych z dawniej już znanymi opowieściami żeglarskimi.

Faktem jest, że niektóre z wraków, stosunkowo płytko zanurzone, posiadające ładunek amunicji i bomb lub torped są naprawdę wysoce niebezpieczne dla statków żeglugi pasażerskiej i handlowej, nie posiadających ochronnego opancerzenia. Walka o całkowite oczyszczenie Kanału z pozostałości wojennych trwa wprawdzie w dalszym ciągu, jest jednak bardzo trudna, ze względu na stały ruch, uzależniony od prądów, posuwający zatopione i pół-zatopione obiekty z miejsca na miejsce.

Nowy numer „Kuźnicy"

Bieżący 2-gi numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica" zawiera szereg interesujących pozycyj. Wśród nich zasługują na uwagę: Przemówienie K. Sokorskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Szkół Wyższych — na temat demokratyzacji wyższych uczelni, artykuł Stanisława Litauera o sytuacji świata pracy w Ameryce po ostatnich wyborach oraz Dialog Paryski Kazimierza Brandysa i Pawła Hertza.

Nowy numer pisma przynosi nadto artykuł K. Sieradzkiego p.t. „Droga do postępu" — na temat udziału polskiego inteligenta w walce o demokrację — oraz St. Ehrlicha na temat Reformy studiów prawniczych.

W dziale literackim poezję reprezentują wiersze Kazimiery Iłłakowiczówny, prozę opowiadania Elzy Triolet w tłumaczeniu Julii Hartwig.

Bieżący numer „Kuźnicy" przynosi dalszą część pracy Andrzeja Stawara o Boyu Żeleńskim. Seweryn Pollak pisze o historii przekładów poezji polskiej na język rosyjski.

Andersowcy zamordowali płk. Hynka

aby zagrabić milion dolarów

W drugim dniu procesu kierownictwa WIN w Warszawie zeznawał dalej główny oskarżony, Jan Rzepecki. Oświadczył on m. in.:

„Utworzenie WIN było błędem, gdyż nasze poglądy nie odpowiadały położeniu. Stworzyliśmy niejako pokrywkę, pod którą podszywały się siły wyraźnie antypaństwowe, wyraźnie antydemokratyczne. Sugestie w tym kierunku szły zza granicy. Przenikały wszystkimi kanałami i również ukazały się wpływy obce".

„Wystarczyłoby powiedzenie p. Mikołajczyka, że Rzepecki powinien iść na rozmowę z przedstawicielem władz, albo stwierdzenie: „Uważam, że skorzystać z inicjatywy akcji, inicjowanej przez płk. Radosława, jest celowe, bo nic lepszego w najbliższym czasie nie uda się osiągnąć". Znalazłbym wtedy argumenty, aby przekonać ewentualnych oponentów. Niestety, pan premier milczał. Partie, które ujawniły się, zalegalizowały swe organizacje wojskowe. P. Mikołajczyk zalegalizował BCh. Ale żołnierze zawodowi i młodzież pozapartyjna nie stanowili troski dla tych polityków, którzy kierowali nami przez ostatnie lata. P. Premier Mikołajczyk nie czuł się odpowiedzialny za żołnierzy AK. To zadecydowało o naszym dalszym losie..."

Rzepecki stwierdził również, że podług otrzymanych przezeń wiarygodnych wiadomości,

ludzie Andersa zamordowali we Włoszech ppłk. Hynka, znanego lotnika polskiego, który kierował tam „londyńską" bazą dywersyjną, gdyż chcieli zdobyć znajdujące się w jego dyspozycji z górą milion dolarów.

Władysław Gomułka (Wiesław)

— syn ludu polskiego

Kiedy mieszkał poza Warszawą, przyjeżdżał zawsze rannym pociągiem, którym ludzie jechali do pracy. Nie poddawał się takim słabostkom jak zmęczenie, nie skłoniła go nigdy do zatrzymania się w domu śnieżyca czy deszcz. Był bardzo punktualny i nic go nie mogło bardziej wyprowadzić z równowagi, jak opóźnianie się towarzyszy na spotkanie. W warunkach ciężkiej pracy konspiracyjnej, niepunktualność mogła być powodem dużych nieprzyjemności, a nawet „wsypy" o nieobliczalnych konsekwencjach. Z tego samego powodu nigdy nie notował adresów. Nigdy nie narażał ze swojego powodu towarzyszy — oto była jego mocna zasada.

Miał jeszcze jedną zasadę, której się nigdy nie sprzeniewierzył: nakreślone zadanie, a zwłaszcza podjęty obowiązek wykonać, w każdym razie robić wszystko, aby wykonać.

Jesienią tego roku wchodzi w skład Komitetu Centralnego.

Tow. Wiesław był jednym z tych, którzy włożyli wiele pracy i wysiłku dla zmontowania szerokiego frontu narodowego. Bierze udział w wielu rozmowach z przedstawicielami różnych partii, sam nawiązuje kontakty, wreszcie bierze udział w rozmowach z Delegaturą rządu londyńskiego.

Był to historyczny moment niemieckiej klęski pod Stalingradem. Utworzenie frontu walki całego narodu przeciwko Niemcom stało się sprawą najważniejszą.

Tow. Wiesław w imieniu KC PPR proponuje Delegaturze rządu londyńskiego oddanie swoich organizacji wojskowych do wspólnej dyspozycji pod warunkiem prowadzenia walk dla niezbędnej samoobrony społeczeństwa.

Propozycje nasze zostają bezwzględnie odrzucone.

Reakcja przerażona wzrostem sił ruchu robotniczego zorganizowała krwawą krucjatę przeciw PPR i Gwardii Ludowej. W całym kraju szerzy ona mordy bratobójcze. Nie dość było krwi, przelewanej rzekami przez okupanta. Rodzimi quislingowcy w ten sposób szli w sukurs okupantowi, niszczyli najczynniejszych, najofiarniejszych bojowników o wolność. Chcieli sprowokować wojnę domową, z której korzyść mieliby tylko zaborcy. Polski ruch wyzwoleńczy z Gwardią Ludową na czele twardo stał na stanowisku, że broń swoją kierować będzie tylko przeciwko Niemcom.

Tow. Gomułka w imieniu KC w oficjalnym liście znów żądał od Delegatury, by potępiła akcję mordów bratobójczych. Ale propozycje naszej partii zostały odrzucone przez krajowych reprezentantów rządu emigracyjnego. Zdemaskowany został ich frazes o „mobilizacji wszystkich sił przeciw Niemcom". Główne siły zostały zmobilizowane przeciw tym, którzy na swych sztandarach mieli wypisane zasady demokracji ludowej. Rząd emigracyjny mobilizował swe siły dla jednego celu: walki o władzę dla siebie.

Z ręki wroga ginie pierwszy sekretarz i organizator PPR tow. Marian Nowotko. Był to celny i bolesny cios w naszą partię. Miejsce jego na stanowisku sekretarza KC objął tow. Paweł Finder. W tym czasie tow. Wiesław z ramienia KC obsługiwał Warszawę i okręg Warszawa — podmiejska, prawa i lewa. Pod jego kierownictwo przechodzą również centralne wydawnictwa partyjne, kolportaż krajowy oraz łączność. Spod jego pióra wychodzi szereg artykułów w centralnej prasie, zwłaszcza w „Trybunie Wolności".

Wielu robotników — członków partii pamięta tow. Wiesława z tego okresu. Na kołach czy komitetach partyjnych towarzysze często nie wiedzieli kim jest Wiesław. Przychodził tak, jak inni, aby usłyszeć sprawozdanie z pracy, omówić zagadnienia bieżącej walki. Ale po dwóch — trzech zebraniach towarzysze pytają, kim jest ten przenikliwy, dalekowzroczny człowiek, który nie znosi frazesów, który zawsze potrafi uchwycić zagadnienie najistotniejsze, a swoją osobowością narzuca szacunek dla siebie i dla sprawy, o którą walczy.

W deklaracji ideowej z listopada 43 roku „O co walczymy", w tym rzucie w przyszłość, poznaje każdy, kto zna tow. Wiesława, jego myśl, jego głębokie spojrzenie. Jasna perspektywa wolności dana w deklaracji programowej wlewa w serca tysięcy ludzi umęczonych koszmarem czasów pogardy — nadzieję. W tej deklaracji rozwinięte są wszystkie najważniejsze myśli, które legły u podstaw naszego nowego ustroju — Polski Ludowej. Wysunięto tu hasło unarodowienia podstawowych gałęzi przemysłu, hasło wywłaszczenia bez odszkodowania gospodarstw obszarniczych powyżej 50 ha i podział ziemi między chłopów. Wysunięto zagadnienie ziem zachodnich. Już wtedy mówi się o wielkim planie odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej Polski. O bezpłatnym, szeroko dostępnym nauczaniu, o zagadnieniach ochrony pracy i ochrony zdrowia. Podstawą polityki zagranicznej deklaracja ogłasza sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jeżeli przypomnieć sobie, że deklaracja ta wydana została w 1943 roku, kiedy Niemcy mocno jeszcze czuli się w Polsce, to zrozumiałym się stanie, jak jasnego trzeba było spojrzenia, by przeniknąć mrok tych lat aż do wyzwolenia. — Wiesław to człowiek wielkiej i jasnej perspektywy.

Bieg historii potwierdził słuszność linii partii. Tak samo potwierdził słuszność walki zbrojnej z okupantem i uświęcił tysiące ofiar najlepszych ludzi tej partii, która pierwsza podniosła oręż na wroga i dała największy wkład krwi w wyzwolenie.

Inicjatorem i jednym z pierwszych organizatorów tej walki, współtwórcą Gwardii Ludowej a potem Armii Ludowej był tow. Wiesław — człowiek walki.

W listopadzie 43 roku w okresie, kiedy walka z najeźdźcą osiąga wielkiego napięcia, na tow. Wiesława spada ogromna odpowiedzialność i praca: W jego ręce, po aresztowaniu tow. Pawła, przechodzi kierownictwo partią.

Nie było w partii człowieka równie dojrzałego do zajęcia tego posterunku. Wielki patriota — rewolucjonista, dalekowzroczny, nieustraszony, zahartowany w walce, z ogromną siłą woli, wszystkimi nićmi związany z ludem i w lud ten wierzący nieugięcie.

Siły partii rozrastały się. Rosły organizacje terenowe mimo szalejącego terroru, mimo, że raz po raz aresztу i mordy rozbijały pracę. Słowo partii przedostawało się poza granice „Generalnej Gubernii", do Zagłębia, Śląska, Łodzi, Poznania, zdobywając zrozumienie, mobilizując do walki. Rosły wpływy Gwardii Ludowej, siejąc zamęt i postrach u wroga. Coraz silniej działała partyzantka na wsi i w mieście, wiążąc wielkie siły okupanta na froncie wewnętrznym.

(D. c. n.)

To i owo

Spora plotka i mała prawda

Wracam znów do nieśmiertelnej plotki. I na pewno nie po raz ostatni. Plotek bowiem jest taka masa w ciągłym obiegu, że właściwie powinna by być im poświęcona specjalna gałęź nauki, która by traktowała plotkę „jako taką, a jeśli nie taką, to jaką i dlaczego", która by w przekroju historycznym przedstawiła narodziny plotki, jej wpływ na rozwój i niedorozwój ludzkości — słowem, potrzebna nam jest plotkologia. Aczkolwiek ostatnio często mam styczność z apostołami tej nowej nauki, szczególnie od tego czasu, gdy w zastępstwie chwilowo chorej żony już trzeci raz bywam w wylęgarni plotki — mianowicie w maglu — to jednak nie podejmuję się w sposób możliwie wszechstronny potraktować tej młodej gałęzi nauki.

Brak mi po prostu tak głębokiego oddechu do tak szczytnego zamierzenia. Tym niemniej jednak, nie mogąc sam postawić całego gmachu, wesprę jego fundamenty choć jedną cegiełką, tworząc — schlebiam sobie, podstawę naukową pod pewien rodzaj plotki, plotki wyrozumowanej. Podobnie jak i z wynalezieniem penicyliny, posłużył mi przypadek w postaci podsłuchanej rozmowy dwóch tzw. mętnych łbów, czyli — posługując się językiem naukowym — facetów ululanych, do tego doniosłego odkrycia:

I-szy M. Ł. (Mętny Łeb): „No a teraz to już koniec z obywatelem Kościńskim".

II-gi M. Ł.: „Dlaczego koniec i to właśnie z jakimś ob. Kościńskim?"

I-szy M. Ł.: Nie z jakimś, lecz z Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Daniny Narodowej — ob. Wiktorem Kościńskim. Zasłużony człowiek. Fachowiec od Pożyczki Inwestycyjnej i Daniny. Jak był potrzebny, to — panie tego — zaszczyty się sypały — Pełnomocnik Rządu — panie tego — posada. A teraz Kościński zrobił swoje — Kościński może odejść. Do 15 stycznia jeszcze pracuje, a później może nawet trzymiesięcznego wymówienia nie dostanie... (Tu I-szy Mętny Łeb zapłakał).

II-gi M. Ł.: Tere, fere... wlazł na pietruszkę... Ty się nie martw o ob. Kościńskiego. U nas brak fachowców. A jak jest — to go się nie puszcza. Jeszcze taki facet. Ho, ho... Znajdą dla niego robotę. Jest fachowiec od Daniny — będzie nowa Danina. (Po chwili dodaje w nagłym natchnieniu) „Danina na porty".

No i gotowe. Plotka wyrozumowana powstała. Kariera jej jest zawrotna, bo już nazajutrz od restauratora, właściciela knajpki, gdzie piły i rozumowały mętne łby, winduje się na piętra kamienic, nie omija ni jednego domu i szepce zachrypłym od emocji głosem: Danina na porty! Danina na porty!

Jak stugłosowe echo brzmi plotka wyrozumowana, niesiona przez szuje spod znaku G (głupców) i R (reakcji). Życie jej, choć bardzo intensywne — na szczęście krótkie. Bo oto Pełnomocnik Rządu do Daniny Narodowej, ob. Kościński z upoważnienia Rządu publicznie przez radio zdementował plotkę: nie będzie żadnej Daniny na porty! No i ginie plotka, tu i tam jeszcze kwili w ustach zawsze zamęt siejących i umiera.

* * *

Gdy wspominamy o plotce, należy wspomnieć o pewnym fakcie autentycznym, co prawda luźno powiązanym z naszym naukowym tematem, ale o tyle mu bliskim, że związanym z osobą ob. Kościńskiego. Byłem z ob. Kościńskim przy padkiem w gronie towarzystwa z resortu tzw. „wolnych kupców". Naturalnie incognito. Rozmawiano o tym i o owym. Wreszcie o Daninie Narodowej. „Chciałbym poznać tego drania Kościńskiego — rzekł jeden z „kupców" — a to zmyślna bestia, że się on i do nas dobrał, że i nas znalazł, sprytna bestia".

Było to dla ob. Kościńskiego nie lada satysfakcją i potwierdzeniem słuszności celowo rozpisanej Daniny. „Kupcowi" przedstawił się i podziękował za słowa uznania.

Prawda — jak wiadomo, skromniejsza i skąpsza od plotki — nie wspomina nam nic o tym, czy „kupiec" był zadowolony z wymarzonej i niespodziewanie zawartej znajomości. (Dz.)

To i owo.

Wędrówka z przygodami

Przygody zaczęły się już od początku: na godzinę 17-tą zamówione było auto, by zawieźć dwie aparatury filmowe i prelegentów na trzy zebrania — hen na krańce Łodzi — Starą Manię, Zdrowie, Nowe Złotno — oto były tereny naszej pracy wieczornej.

Godzina 5-ta — auta nie ma, przechodzi 20 minut — auta nie ma. Gdzieś, jak to się popularnie mówi — „nawaliło". Prelegenci spuścili nosy na kwintę, patrzą na mnie tragicznym wzrokiem. Przecież to nie błachostka — na trzech zebraniach nie będzie mówców, na dwóch z tych zebrań — filmów.

W ostatecznej rozpaczy lecę do garażu i zaczynam molestować szofera. Auta wszystkie w drodze, jest jedna otwarta ciężarówka, ale szofer twierdzi, że „nie dojedzie, szkoda gadać, świeca nie pali". Wreszcie daje się ubłagać — jedziemy.

W filmie objazdowym nowa przeszkoda: rozkaz wyjazdu na jedno zebranie jest a na drugie nie ma. Znowu klęska, rzedną miny moich słuchaczy, ale upór robi swoje. Choć to już po godzinach pracy, znajdujemy kierownika i drugi mechanik otrzymuje rozkaz wyjazdu. Nareszcie aparatura załadowana. Jedziemy, ale serce świdruje niepokój... Już po szóstej, wyborcy czekają, mogą się rozejść, a tu jeszcze to diabelskie auto sapie, chrypi i lada chwila stanie. Będzie bal, jak staniemy tu, w polu, gdzieś wśród lasków, piasków i dołków... Szofer z trwogą wsłuchuje się w szum motoru — „dojedzie.., nie dojedzie?..."

Przyjeżdżamy na 108 obwód. Niepokój nasz okazał się płonnym. Sala przepełniona. Przedszkole na Mani z trudem mieści jakieś 250—300 osób. Zostawiamy prelegentów, film i jedziemy dalej. Na Zdrowiu, obwód 106, ten sam obraz — tłum wyborców i rozradowane twarze członków Trójki. „Nareszcie przyjechali"... Przewodniczący otwiera zebranie, oddaje głos mówcy — a ja już bez filmów i prelegentów — jadę dalej. Z kolei Nowe Złotno. Tu w lokalu świetlicy PPR zgromadzili się członkowie obu Partii Robotniczych, aby ustalić dalszy plan pracy wyborczej. Świetlica przepełniona — zebrało się pewno około 150 osób. Sekretarz Koła PPS, Pszyński, mówi o współpracy, o konieczności zespolenia sił w codziennej pracy wyborczej. Zabieram głos w imieniu Międzypartyjnego Kursu — w krótkich słowach opowiadam o naszych osiągnięciach w dziedzinie umocnienia jednolitego frontu. Sekretarz Koła PPR, tow. Kozłowski, daje krótki referat polityczny, później omawia sprawy organizacyjne. Niezwykle rozległy obwód (40 ulic) Trójka podzieliła na 7 rejonów. Każdym rejonem, w skład którego wchodzi 5 ulic, kieruje jeden towarzysz, 7-miu kierowników i 7-miu zastępców tworzą Komitet Obywatelski. Robota stoi dobrze, ale teraz gdy do aktywnej pracy i agitacji domowej włacza się towarzyszy z PPS — będzie jeszcze znacznie lepiej. Zresztą, współpraca w akcji wyborczej na Nowym Złotnie ma już swoją tradycję. 21. 12. wspólnymi siłami zorganizowano wiec przedwyborczy — jak na ten teren bardzo liczny — 450 wyborców wysłuchało wówczas przemówień przedstawiciela PPS — profesora Szymanowskiego, i członka PPR, słuchacza Międzypartyjnego Kursu — Szafrańskiego. Ostatnie zaś międzypartyjne zebranie dowodzi, że współpraca tam krzepnie i umacnia się.

Jedziemy z powrotem. Auto ledwo dyszy, ale jakoś ciągnie... Na 108 obwodzie zebranie już się skończyło, film wywołuje duże zaciekawienie. Przewodniczący Trójki, tow. Woźniak, stwierdza, że zebranie było udane, referat tow. Sochy z Międzypartyjnego Kursu — dobry, nastroje — dobre. Zabieramy aparaturę, jedziemy dalej. Na 106 obwód przyjeżdżamy właśnie w chwili, gdy wyborcy się rozchodzą. Twarze ożywione, urywki rozmów również świadczą, że zebranie nie poszło na marne. Trójka od razu umawia się z nami co do następnego zebrania.

Nareszcie i druga aparatura filmowa rozładowana. Można jechać. Na powrotnej drodze nasze auto, jak koń, co stajnię czuje, „przyspiesza kroku" i nawet jakoś mniej sapie, chrypi...

Godzina 10,30. Wszystko się przecież kiedyś kończy, następuje więc koniec naszej wędrówki z przygodami. Może jutrzejsza wędrówka obejdzie się bez przygód, a może przynajmniej nie będzie 25 stopni mrozu?

Mimo zmęczenia wszyscy czujemy zadowolenie — zebrania się udały, filmy wyświetlone zostały według wszelkich prawideł sztuki i auto jakimś cudem po drodze nie „nawaliło".. Trzeba przyznać, że te właśnie oddalone obwody dzielnicy Staromiejskiej, które mają najwięcej trudności z lokalami itd. — bardzo dobrze teraz pracują. **Budzyńska.**

Sieradz

Karygodne marnotrawstwo papieru

czyli PSL chce wygrać wybory

Towarzyszu Redaktorze! Przed kilku dniami mieszkańcy wiosek, sąsiadujących z szosą idącą z Sieradza do Łasku — po przebudzeniu się i spojrzeniu na tak dobrze znaną szosę — przecierali oczy ze zdumienia. To cała szosa była wyścielona jakimiś płachtami papieru, ulotkami, afiszami, broszurami.

Chłopi wychodzili z chałup — by popatrzeć co to takiego się stało na szosie. Okazało się, że to „Pańskie Stronnictwo Ludowe" urządziło taką powódź papierzysków na szosie. Od samego Łasku do samego Sieradza — cała ruchliwa droga była po prostu zawalona zwałami ulotek propagandowych pana Mikołajczyka.

Prawdopodobnie w nocy agitatorzy PSLu jadąc drogą tak hojnie rozrzucali swoje papierzyska na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

Obliczamy tak mniej więcej, że z tych papierzysków to w całym naszym powiecie dzieci miałyby dość zeszytów na jeden roczek!

Czy to nie karygodne marnotrawstwo?

Piotr Kujawa

Polacy wracają do Ojczyzny

Wśród ogromnej masy zagadnień, jakie stanęły przed nami dwa lata temu, na plan pierwszy wysuwała się sprawa stanu liczbowego naszej ludności. Ponad 6 milionów ludzi straconych i kilka milionów przebywających poza granicami kraju — to był fakt tak samo tragiczny jak i prawdziwy.

Do tego dochodziło zagadnienie wielkiej wagi osiedlenie naszych Ziem Zachodnich i ich zagospodarowanie. Dzisiaj patrząc z perspektywy na to gigantyczne zadanie śmiało możemy stwierdzić, że historia nie zna dotychczas faktów osiedlenia, zagospodarowania ziem, będących dotychczas w innym posiadaniu w takim tempie w jakim się to stało. Na stan dzisiejszy wpłynęły dwa fakty: osadzenie ponad półtora miliona mieszkańców Polski centralnej na Ziemiach Zachodnich oraz repatriacja naszych obywateli ze wschodu i zachodu.

Repatriacja wschodnia dała około półtora miliona obywateli, z których wszyscy, z jedynym wyjątkiem tak zw. elementu słabego, to znaczy kobiet z małymi dziećmi, starców i kalek, zamieszkali na stałe na Ziemiach Odzyskanych, stanowiąc ponad jedną czwartą tamtejszej ludności. Repatriacja wschodnia dała element wartościowy, bo pracowity i gospodarny. Kraje zachodnie dostarczyły około miliona osiedleńców, z czego najwięcej przyjechało z Anglii (miesięczna przeciętna przybywających stamtąd wynosi 3 tysiące ludzi), następnie z Francji przybyło 7.000 polskich górników wraz z rodzinami. Górnicy przybyli również z Belgii, Jugosławia dostarczyła 15 tysięcy wysoce wartościowych jednostek, dawnych reemigrantów, około 5 tysięcy wróciło ich z Rumunii. Ostatnie miesiące notują wzrost repatriacji z czterech stref okupacyjnych niemieckich, w których dotychczas przebywa około ćwierć miliona obywateli. Po ostatniej wizycie władz amerykańskich w strefie okupacyjnej, kiedy to władze te stanęły na słusznym i kategorycznym stanowisku cofnięcia unrrowskich przydziałów żywnościowych dla obywateli polskich, uważając, że ich prawem i obowiązkiem jest życie i praca w kraju, przyjazd obywateli stamtąd wzmaga się wydatnie. Każdy miesiąc, każdy dzień niemal przynosi nam dalsze meldunki o powrocie naszych obywateli do ojczyzny. Sądząc z wciąż wzrastającej ich ilości, kwestię emigracji niedługo uważać będziemy mogli za rozwiązaną.

S.

Krwawy występ pupilów PSL

Na terenie Krzeczowa pojawiła się w dniu wczorajszym banda, złożona z 18 ludzi, która rozdawała ulotki PSL-owskie i próbowała „kontrolować" przynależność partyjną tutejszych chłopów.

Wczoraj w nocy banda dokonała napadu na oddział żołnierzy Wojska Polskiego. W wyniku ostrej walki jeden z żołnierzy został ciężko ranny, dwaj zaś lżej.

Oddział wojskowy wszczął natychmiast pościg za bandytami, z których jeden został zabity w walce, a drugi z bronią w ręku schwytany.

Bandyci, atakując sąsiednie domy — postrzelili ciężko małe dziecko, a 16-letni uczeń gimnazjalny zmarł z ran.

Oburzenie na krwawy wyczyn bandytów — głoszących jawnie, żeby głosować na pańskie stronnictwo Mikołajczyka, rozdających ulotki PSL-owskie i... mordujących spokojną ludność — nie ma granic. Ludność domaga się natychmiastowej walki z bandytyzmem i ukrócenia wyczynów podziemnego PSL-u.

Wieści z kraju

BANDY KONTYNUUJĄ TERROR PRZEDWYBORCZY

Na zastępcę przewodniczącego Komisji Obwodowej Nr. 16 w pow. Gorlice ob. Chudzika Eugeniusza napadli bandyci, którzy wrzucili mu do mieszkania granat. Nastąpił wybuch, od którego został ranny jeden z domowników ob. Chudzika.

Ob. Chudzik, ostrzeliwując się, odparł napastników.

* * *

Kilku bandytów napadło na dom ob. Dubisa Wojciecha członka PPS i zastępcy przewodniczącego Obwodu Wyborczego Nr. 67 w Boraju pow. krośnieńskiego. Bandyci dotkliwie pobili ob. Dubisa, zrabowali garderobę i pieniądze.

ODBUDOWA RADIOSTACJI W TORUNIU

Rozpoczęta w lipcu 1946 budowa radiostacji w Toruniu, mimo olbrzymich trudności materialnych i surowcowych postępuje szybko naprzód. Budynek stacji nadawczej jest już pod dachem. Aparatura wykonana została własnymi środkami i siłami technicznymi w 80 proc. Maszynownie i prowizoryczny maszt do prób technicznych są w montażu.

Podkreślać należy duży udział i wydatną pomoc w odbudowie społecznego komitetu radiofonizacji Pomorza z wojewodą pomorskim Wojciechem Wojewodą na czele.

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

Odkrycie pola gazu ziemnego w Dębowcu

Wysiłki Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych, który prowadzi bez przerwy intensywną akcję poszukiwawczą nowych złóż gazowych uwieńczone zostały prawdziwym sukcesem — z końcem września ub. r. dowiercono się do olbrzymiego złoża gazowego w Dębowcu.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową w okolicach Bielska i Skoczowa zaobserwowano podczas wierceń za węglem przy głębokości 800 m silne wybuchy gazów. Wybuchy te były tak gwałtowne i intensywne, że z dalszych wierceń musiano zrezygnować. Jeszcze silniejsze objawy gazowe dał otwór wywiercony w Dębowcu, gdzie już od głębokości 400 m napotkano na silne objawy gazowe. W r. 1908 nastąpił kolosalny wybuch gazu, który wyrzucił z otworu narzędzia wiertnicze na odległość 500 m. Huk wydobywających się gazów słychać było nie tylko w Cieszynie, ale i w Morawskiej Ostrawie. Wybuchy gazów trwały 3 miesiące i nie dały się opanować. Objawy, które zaszły podczas wiercenia za węglem dały dużo do myślenia. Geologowie zajęli się poważnie problemem Dębowca, wychodząc ze słusznego założenia, że kapitalnym błędem było by zbagatelizowanie przytoczonych powyżej objawów gazowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych rozpoczął prace wiertnicze w Dębowcu w maju 1946 r. Już przy osiągnięciu głębokości 392 m zaczęły się wydobywać z odwiertu silne gazy, a przy głębokości 396 m nawiercono piaskowiec gazonośny o produkcji wybuchowej w ilości 100 metrów sześciennych min. (czyli ponad 4 miliony metrów sześciennych miesięcznie).

Gazy te, jak przypuszczają rzeczoznawcy, nawiercone zostały w początkowej partii paleogenu, co każe przypuszczać, iż w dalszych partiach paleogenu mogą być jeszcze nowe złoża gazowe. Nie jest też wykluczone, by nie znajdowały się one w leżącym pod paleogenem karbonie.

Wiercenie odkryło pole gazowe o powierzchni ponad 100 km kwadratowych. **Stoimy dziś w przededniu stworzenia w zachodniej części Polski kopalnictwa gazowego, odpowiadającego rozmiarami Daszawie pod Stryjem, a nawet przekraczającego te rozmiary.**

Jest to fakt niezwykłej doniosłości, nie tylko dlatego, że sanuje nasz bilans handlowy przez obniżenie pozycyj importowych, ale przede wszystkim dlatego, że staje się nowym momentem rozbudowy naszego Przemysłu Paliw Płynnych.

Zdzisław Eggers

Na Fundusz Wyborczy PPR

Na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi wpłynęły następujące kwoty pieniężne od robotników i pracowników fabryk i instytucji państwowych i prywatnych:

1. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 1 (Scheibler i Gr.) — 50.000 zł.
2. Robotnicy i pracownicy f. PZPB. Ruda Pabianicka (Horak) — 48.000 zł.
3. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 5 (Wima) — 40.000 zł.
4. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 4 (Allart) — 20.000 zł.
5. Pracownicy Państw. Instytucji — 67.000 zł.
6. Robotnicy i pracownicy f. PZPWł. im. L. Waryńskiego — 16.000 zł.
7. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 6 (Gampe i Albrecht) — 15.000 zł.
8. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 13 — 10.000 zł.
9. Robotnicy i pracownicy f. Łódzka Man. Pluszu i Dyw. (Finster) — 10.000 zł.
10. Robotnicy i pracownicy f. PZPB Nr 10 (Buhle) — 10.000 zł.
11. Robotnicy i pracownicy Filmu Polskiego — 73.480 zł.
12. Robotnicy i pracownicy KEŁ — 23.500 zł.
13. Robotnicy i pracownicy PCH — 25.000 zł.
14. Wolne zawody (adwokaci) — 91.000 złotych.
15. Pracownicy Kin Łódzkich — 43.000 złotych.
16. Robotnicy i pracownicy Zjedn. Dziew. Pończ. — 20.000 zł.
17. Pracownicy CZPWł. — 56.000 zł.
18. Pracownicy Organizacji Łódzkiej PPR — 44.450 zł.
19. Pracownicy Centralnej Szkoły PPR — 14.000 zł.
20. Pracownicy Instytucji Społecznych — 52.000 zł.
21. Robotnicy i pracownicy PZPWł. im. Barlickiego (Eisert) — 10.000 zł.
22. Pracownicy MO Komendy Wojewódzkiej — 10.000 zł.
23. Robotnicy i pracownicy Łódzkiej Fabryki Nici — 10.000 zł.
24. Kupcy „Wo-Ma-Pa" Dom Handlowy — 110.000 zł.
25. Pracownicy Centrali Tekstylnej — 10.000 zł.

Kronika kulturalna

W Leningradzie została zamknięta wystawa grafiki polskiej. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem i spotkała się z bardzo życzliwą oceną sfer artystycznych.

* * *

Związek Radziecki obchodził bardzo uroczyście dziesiątą rocznicę śmierci popularnego pisarza Mikołaja Ostrowskiego.

Ostrowski, jako młody komsomolec, brał udział w wojnie domowej w latach 1918—20. Gdy wskutek odniesionych ran, ślepota i paraliż przykuły go do łóżka, poświęcił się działalnoścqi pisarskiej. Napisał dwie książki — „Jak hartowała się stal" i „Zrodzeni przez burzę".

* * *

Związek Samopomocy Chłopskiej wydzierżawił teatr w Jeleniej Górze, w którym prowadzić będzie własny teatr amatorski.

* * *

W Bydgoszczy odbył się uroczysty obchód 24-lecia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

* * *

Teatr ziemi Słupskiej obsługujący pięć powiatów, wystawił w bieżącym sezonie „Damy i Huzary" Fredry, oraz komedię muzyczną „Manewry miłosne. Również Towarzystwo Naukowe w Słupsku rozwija ożywioną działalność, urządzając wieczory dyskusyjne, które cieszą się dużą popularnością.

* * *

W Warszawie zmarł w 51 roku życia Tadeusz Kostrzeński, ceniony artysta scen poznańskich przed wojną, a ostatnio Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Dodatkowa rejestracja kart mlecznych na styczeń

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja kart mlecznych na styczeń odbywać się będzie od dnia 10 stycznia do dnia 14 stycznia w niżej podanych punktach Miejskiej Sieci Rozdzielczej:

Punkty Rozdzielcze PSS — 4. Przędzalniana 91; 6. Wojska Polskiego 112; 7. 11 Listopada 86; 10. Radwańska 47; 11. Lipowa 63; 14. Jarosława Dąbrowskiego 16; 17. Żeromskiego 49; 21. Kątna 32; 24. Piękna 41; 25. Limanowskiego 115; 27. Rąbieńska 14 (Cyganka), 31. Mielczarskiego 5; 32. 11 Listopada 151; 33. Ogrodowa 74; 35. Śląska 39; 36. 11 Listopada 51; 42. Jęczmienna 31; 43. Przędzalniana 31; 44. Napiórkowskiego 65; 45. Murarska 15; 50. Rzgowska 159; 51. Płk. dr. St. Więckowskiego 51; 53. Admiralska 14 (3 Marysin); 55. Sanocka 24; 58. Srebrzyńska 91; 60. Narutowicza 25; 61. Lutomierska 27 (Nowe Złotno); 62. Wapienna 42; 63. Wileńska 35; 65. Limanowskiego 207; 68. Racławicka 62; 69. Legionów 5-7; 70. Rzgowska 216; 72. Nowo-Zarzewska 49; 73. Rokicińska 13; 74. Kresowa 31; 76. Odyńca 24; 83. Stefana Czarneckiego 33; [illegible] Folwarczna 33; 92. Jarosława Dąbrowskiego 211; 94. Kątna 84; 99. Ludwika 137; 105. Przędzalniana 97; 108. Przędzalniana 42; 110. Zagajnikowa 35; 114. Kątna 50; 118. Jaracza 55; 121. Żeligowskiego 42; 123. Piotrkowska 152; 127. Marsz. Stalina 54; 128. Kilińskiego 105; 132. Gazowa 9; 134. Konopnickiej 7; 137. Łagiewnicka 27; 142. Felsztyńskiego 21; 146. Przędzalniana 62; 147. Nowo-Zarzewska 8; 153. Rybna 8; 180. Dolna 29; 185. Marynarska 55.

„Społem" Zw. Miecz.-Jajczarskie — 1. Piotrkowska 141; 2. Andrzeja Struga 3; 3. Rzgowska 67; 4. Piotrkowska 13; 5. Nawrot 24; 6. Gdańska 11; 7. Marsz. Stalina 16; 8. Piotrkowska 224.

Spółdzielnie Zarobk. Inwal. Wojennych — 1. Nawrot 2; 2. Wysoka 29; 3. 6-go Sierpnia 20; 4. Narutowicza 12.

Spółdzielnie w Rudzie Pab. — 1. Staszica 89; 5. Rudzka 59; 9. Finansowa 38; 18. Staszica 108; 25. Staszic[illegible] 23.

Spółdzielnie Prac. Miejskich — 1. Piotrkowska 130; 7. Grabowa 27; 2. Zachodnia 44.

Spółdzielnie w Radogoszczu — 1. Hetmańska 42; 2. Zgierska 153; 3. Traktorowa 15; 4. Zgierska 217; 5. Krakowska 35; 6. Telefoniczna 15.

Spółdzielnie Małe — 1. Spółdzielnia w Retkini (Zagrodniki); 2. Spółdzielnia w Kochanówku.

Mleko wydowane będzie w ilości 7 ltr. na kartkę od dnia 16 bm.

Wydawanie kart mlecznych dla chorych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że wydawanie kart mlecznych dla chorych od lat 13-tu na miesiąc luty 1947 r. rozpocznie się dnia 10 stycznia rb. w biurze Wydziału przy ul. Wólczańskiej Nr. 18, II piętro, p. 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dn. 20 stycznia.

Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznych, uzupełnionych zaświadczeniem Administracji domu.

Równocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty mleczne z m-ca lutego wydawane będzie mleko świeże.

Wydawanie kart na miesiąc luty 1947

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc luty wydawane będą przez Biura Okręgowe Rozdziału do dn. 15 bm. Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie do dnia 20 stycznia włącznie.

Przypominamy, że terminy wyżej podane nie będą obowiązywać w mies. następnych. Przesunięcie terminów w miesiącu bieżącym spowodowane zostało okresem świątecznym.

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że terminowe podjęcie kart wpływa na szybsze rozprowadzenie artykułów.

Po upływie wyznaczonych terminów żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Będziemy chętnie głosować na listę Nr 3

Z fabryk i urzędów, z zebrań przedwyborczych, napływają do naszej redakcji rezolucje świadczące o tym, że za Blokiem Demokratycznym stoją masy robotników i pracowników umysłowych.

Pracownicy Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi, na zebraniu w dn. 4 stycznia br., postanowili jednomyślnie głosować w dn. 19 stycznia na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych, na czele którego stoją ludzie, dający jedyną gwarancję utrzymania i ugruntowania Demokracji w Polsce.

W zebraniu wzięli udział profesorowie Wyższych Uczelni w Łodzi, zatrudnieni w Wydziale Kultury i Sztuki.

ZEBRANIE MAJSTRÓW

Zarząd Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym zawiadamia wszystkich członków że w dniu 12 stycznia 47 r. (w niedzielę) o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiośnie" odbędzie się Zebranie Przedwyborcze. Stawiennictwo obowiązkowe!

SPRAWOZDANIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu — Departament Miejscowego Przemysłu Spożywczego z dnia 23.XII. 1946 r. L. dz. VI-M-9381 — Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości kierowników wszystkich niżej wymienionych, a znajdujących się na terenie m. Łodzi, przedsiębiorstw jak:

1. młyny, 2. kaszarnie, 3. wytwórnie płatków owsianych, 4. wytwórnie makaronu, 5. piekarnie, 6. przetwórnie mięsa, 7. przetwórnie rybne, 8. przetwórnie jarzynowo-owocowe, 9. olejarnie, 10. wytwórnie słodyczy, 11. wytw. produktów ziemniaczanych, 12. wytwórnie środków kawowych, 13. wytwórnie budyni, galaretek, proszków itp., 14. browary i słodownie, 15. Wytwórnie win i miodów, 16. wytwórnie octu i musztardy, 17. wytwórnie wód gazowych, ażeby w dniach od 9 bm. do 11.I-47 r. włącznie w godzinach urzędowych zgłosili się w Wydziale Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 18, II piętro, pokój 226, celem pobrania formularzy do sprawozdań miesięcznych i rocznych, które po wypełnieniu należy złożyć do dnia 15 stycznia 1947 r. w w/w Wydziale, pokój 226.

Firmy niestosujące się do powyższego zarządzenia będą pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

OGÓLNOPOLSKI KURS ŚWIETLICOWY TUR

Zarząd Wojewódzki TUR w Łodzi zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że II-gi Ogólnopolski Kurs Świetlicowy zaczyna się dn. 10 stycznia 1947 roku, godz. 9 w gmachu TUR, ul. Skorupki 6-8.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH

W niedzielę dnia 12 stycznia 1947 roku o godz. 10-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 odbędzie się Walne Zgromadzenie Przedwyborcze Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, w którym wezmą udział członkowie Zarządu Głównego Związku z Warszawy.

PRACOWNICY WYDZIAŁU PREZYDIALNEGO ZA BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM

Pracownicy Wydziału Prezydialnego Zarządu Miejskiego m. Łodzi, zgromadzeni na ogólnym zebraniu w dn. 7 stycznia rb. postanowili po wysłuchaniu przemówienia wicedyrektora Włodzimierza Gralińskiego, wziąć gremialny udział w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego przez wspólne i jawne głosowanie na listę Stronnictw Bloku Demokratycznego.

KOMUNIKAT

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych Sądowników i Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Łodzi, zwołują na dzień 10 stycznia rb. o godz. 13, w sali I-szej Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5 — zgromadzenie przedwyborcze z udziałem wiceministra Sprawiedliwości; Leona Chajna, prezydenta m. Łodzi, Mijala i profesora Zygmunta Szymanowskiego jako przedstawicieli Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, pracownicy administracyjni oraz pracownicy sądowi i prokuratorscy — proszeni są o wzięcie udziału w tym zgromadzeniu.

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE

Aby zadokumentować przed światem, że lud pracujący i inteligencja pracująca pamiętają rządy sanacji, rządy wyzysku robotnika i wrogą pracę reakcji i, że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych może zapewnić ludowi pracy lepszą przyszłość — czytamy w rezolucji pracowników Państw. Fabryki Kwasu Węglowego daw. „Agefko" w Łodzi przy ul. Senatorskiej 64 — pragniemy podkreślić, że darzymy zaufaniem Blok Stronnictw Demokratycznych. Dzień 19 stycznia, który jest rocznicą wyzwolenia robotniczej Łodzi spod jarzma zbirów hitlerowskich, musi być również dniem zwycięstwa nad reakcją i jej pobratymcami. W dniu tym pójdziemy gremialnie do urn, głosując na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych".

* * *

Mieszkańcy obwodów Nr. 22 i 23 na zebraniu przedwyborczym w dniu 5. I. 47 roku o godz. 15 w sali szk. powsz. przy ul. Armii Czerwonej 41, postanowili w dniu 19 stycznia 1947 roku głosować gremialnie na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych Nr. 3.

* * *

Mieszkańcy obwodu Nr. 35 na zebraniu przedwyborczym, które się odbyło w dniu 5 stycznia oświadczyli, że w dniu 19 stycznia 1947 roku wszyscy głosują demonstracyjnie na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych Nr. 3.

Wszystkie te rezolucje, zaopatrzone w liczne podpisy, uchwalone zostały jednomyślnie

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
„ROMANS PAJACĄ" II-ga część „Ulicy Złoczyńców"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
WIELKI PRZEŁOM
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2)
NOWE POKOLENIE
HEL (ul. Legionów 2—4)
NOWE POKOLENIE
MUZA (Ruda Pabianicka)
„15-LETNI KAPITAN"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
DZIECI KAPITANA GRANTA
POLONIA (Piotrkowska 67)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74--78)
PODRZUTEK
ROBOTNICZE (ul. Kilińskiego 178)
ICH STU I ONA JEDNA
ROMA (ul. Rzgowska 84)
JAŚNIE PAN SZOFER
REKORD (ul Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
GDY MADELON
TATRY (Sienkiewicza 40)
ICH STU I ONA JEDNA
TĘCZA (Piotrkowska 108)
PODRZUTEK.
WISŁA (Daszyńskiego 1).
„ROMANS PAJACĄ" II-ga część „Ulicy Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
GUNGA DIN
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
KORSARZE PÓŁNOCY
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
ZNACHOR

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś wielkie i barwne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, opera narodowa Bogusławskiego-Stefaniego „CUD MNIEMANY czyli KRAKOWIACY I GÓRALE". Orkiestra Filharmonii łódzkiej pod batutą Wł. Raczkowskiego, chór Wyższej Szkoły Muzycznej i P. Wyższej Szkoły Teatralnej. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa Wł. Daszewskiego. Udział biorą: Miedzińska, Bonacka, Krasnowiecki, Lubelski, Borowski, Śródka, Łapiński i inni.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii naszych J. Blizińskiego „PAN DAMAZY" z mistrzowską kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje i Kostiumy 0. Axera.

Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna. Urbański.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni operetka F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA" z udziałem całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

UWAGA! W sobotę dn. 11 stycznia br. premiera operetki F. Lehara „Hr. Luxemburg"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska; S. Jaśkiewicz; M. Melina; Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia. p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16, tel. 272-70.

TEATR „GONG" ul. Południowa 11

Dziś i przedstawienie „DANINA HUMORU" udział biorą: Dymsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska; Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.

Początek przedstawień o 19-ej.

XIV. KONCERT SYMFONICZNY

W programie najbliższego koncertu w piątek dnia 10 stycznia br. usłyszymy IV. Symfonię Beethovena, oraz koncert fortepianowy Czajkowskiego. Solistą będzie młody, utalentowany pianista Zbigniew Szymonowicz. Przy pulpicie kapelmistrzowskim Władysław Raczkowski.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 9 stycznia 1947 roku.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..."; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Koncert Orkiestry Wojskowej; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry", 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka P.C.K.; 8.50 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka; 12.50 Pogadanka; 13.00 akt. w opr. G. Timofiejewa p.t. „Pieśni Polskiej Partii Socjalistycznej"; 14.10 (z Łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Reproduktywizacja osób korzystających z Opieki Społecznej" — pog. w opr. Naczel. St. Krysińskiego; 14.15 (z Łodzi) Głazunow — Koncert skrzypcowy A-moll op. 82 (płyty); 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty, 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „Głos Młodych"; 15.10 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji"; 15.30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia" 15.40 (z Łodzi) VIII-ma audycja z cyklu „Zagadki muzyczne" w opr. B. Bystiakiewicza; 16.00 Dziennik; 16.30 Kwartet instrumentów dętych; 16.45 Komentarz gospodarczy, 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Mozaika melodii ludowych; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Etiudy symfoniczne Schumanna; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 19.30 Muzyka; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert popularny; 21.00 „Gramofon pułkownika Bramble'a" — słuchow.; 21.25 „Nasze pieśni" 21.45 „Pokrzywy nad Brdą" — aud. rozrywkowa; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

ś. † p.

Mieczysław Pawłowski

długoletni inspektor pracy XIII Obwodu. Członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Przewodniczący Wydziału Społeczno-Wychowawczego Rady Nadzorczej

Zmarł dnia 4 stycznia 1947 roku.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców i ruch spółdzielczy łódzki, traci w zmarłym oddanego i ideowego działacza

RADA NADZORCZA I ZARZĄD PSS

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAWIADOMIENIE

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10-go stycznia br. w kinach Bałtyk, Polonia, Włókniarz i Wolność odbędzie się premiera pierwszego powojennego filmu produkcji polskiej „Zakazane piosenki"

Początek seansów:

Kino Bałtyk o godz. 15.30 (tylko za zaproszeniami)
Kino Polonia o godz. 15.30; 18; 20.30
Kino Włókniarz o godz. 15; 17.30; 20
Kino Wolność o godz. 16; 18; 20.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasach kin tylko od godz 10-ej do 13.30 na wszystkie seanse. Przed rozpoczęciem seansów kasy kin biletów sprzedawać nie będą. Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia w dniu premiery nie będą honorowane.

Przedsiębiorstwa i Instytucje nabywać mogą bilety zbiorowo dla personelu po cenach normalnych w kasach kin, załączając wykazy imienne.

Jednocześnie komunikujemy, że w kinie Bałtyk w dniu 10. I. 47 r. odbędzie się tylko jeden seans o godzinie 15.30 dla gości zaproszonych

Po premierze sprzedaż biletów odbywać się będzie normalnie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uruchamia przedszkole przy ul. Piotrkowskiej Nr. 159 dla dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje się w biurze Oddziału przy ul. Piotrkowskiej 165 w godzinach od 10 do 12. Przy zapisach należy przedłożyć świadectwo urodzenia dziecka, świadectwo lekarskie oraz świadectwo szczepienia ospy, szkarlatyny i dyfterytu.

Otwarcie przedszkola nastąpi 12 stycznia 1947 r.

OFIARY

Zamiast życzeń Noworocznych Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego i Teatru TUR składa 5.000.— złotych na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Uczestnicy na zabawie w firmie Eryk Grahl Nr 8, Zgierz zebrali zł 5.000,— i ofiarowali na odbudowę Warszawy.

Przy firmie Margulies i Wolman zebrano na Fundusz Wyborczy PPR zł 4.000.— (cztery tysiące złotych).

Na zabawie towarzyskiej zebrano 3,450.— zł (trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych) i wpłacono przez p.p. Gransama Henryka na rzecz sierot po zamordowanych 8-iu robotnikach i 2-ch żołnierzach W.P. pod Sokołowem.

WSZYSCY SPÓŁDZIELCY W SZEREGACH DEMOKRACJI

W niedzielę dnia 12 stycznia b.r. o godz. 11.30 w sali Teatru Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Daszyńskiego 34, odbędzie się Zgromadzenie Przedwyborcze Spółdzielców, na którym przemawiać będą przedstawiciele spółdzielczości z Warszawy i Łodzi.

Wzywamy wszystkich spółdzielców do licznego i punktualnego przybycia.

Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Łodzi
Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi
„Społem" Zw. Gosp. R.P.
Zw. Rew. Spółdz. R.P.
Bank Gospodarstwa Spółdz.

Uśmiechnij się!

OBRONA

Sędzia do oskarżonego: — Co ma oznaczać ten gruby kij, z którym oskarżony przyszedł do sali sądowej?

Oskarżony: — Przecież, panie sędzio, na wezwaniu napisano, że mogę się sam bronić...

* * *

ROZMOWA PIESKÓW



— Biedny tygrys, co też on przeskrobał?

— Pewnie zrobił psipsi przy łóżku!

Z życia partii

UWAGA DYREKTORZY I KIEROWNICY PPR-owcy

Dnia 11. I. 47 r. o godz. 17 w świetlicy Łódzkiego Komi' t PPR ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się zebranie dyrektorów i kierowników PPR-owców wszystkich gałęzi przemysłu. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

LEWA-ŚRÓDMIEJSKA ZEBRANIE MIĘDZYPARTYJNE

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS „Państwowej Fabryki Pluszów i Dywanów".

O godz. 18 odbędą się zebrania kół PPRu KEŁ, oraz firmy „Hofman".

O godz. 16.30 firmy „Fabrykant".

ŚRÓDMIEŚCIE ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE

Dziś o godz. 18,30 odbędzie się zebranie wyborców dwóch domów obwodu 85-go przy ul. Piotrkowskiej 22 i 24 — w lokalu stołówki akademickiej, Piotrkowska 22.

O godz. 18 w lokalu „Życia" odbędzie się zebranie lokatorów domów przy ul. Zachodniej 59 i 59a.

O godz. 18,30 zebranie wyborców Al. Kościuszki 9 i 11.

W sobotę 11. I. o godz. 22 odbędą się zebrania obwodów, 88, 76, 67 w lokalu kina „Polonia".

84, 85, 86 — w lokalu kina „Włókniarz".

Po zebraniach wyświetlany będzie film: „Zakazane piosenki".

STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 18 odbędzie się zebranie wyborców obwodu 83 domów przy ul. Zachodniej 18 oraz Ogrodowej 6.

O tej samej godzinie odbędzie się ogólne zebranie wyborców 110-go okręgu, w lokalu PPS przy ul. Letniej 3-5.

ZEBRANIE KÓŁ

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Muller i Bank" przy ul. Matejki 9.

O godz. 16 firmy „Biederman".

GÓRNA-LEWA ZEBRANIE WYBORCÓW

Dziś o godz. 11 odbędzie się ogólne zebranie robotników i pracowników „Państwowej Fabryki Zegarów".

O godz. 15 ogólne zebranie firmy „Łap" przy ul. Kilińskiego 196.

RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 16 odbędzie się zebranie wyborców obwodu 142 przy ul. Aleksandra

O godz. 17 obwodu 139 przy ul. Świętojańskiej.

BAŁUTY

Dziś o godz. 15,30 odbędzie się zebranie koła PPR „Buhle".

O godz. 19 otwarte zebranie koła terenowego „Naprzód".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek 9 stycznia odbędzie się o godzinie 17 w lokalu dzielnicy, ul. Piotrkowska 63, zebranie obwodowych trójek wyborczych. Obecność obowiązkowa.

UWAGA PPR-owcy OBWODU 82!

Partyjna trójka wyborcza obwodu 82 wzywa wszystkich członków PPR, zamieszkałych w obwodzie, na zebranie, które odbędzie się dziś 9 stycznia o god . 17 w lokalu firmy „Fandrich", ul. Pomorska 38.

HOJNA OFIARA NA BUDOWĘ DOMU KC PPR W WARSZAWIE

Tow. Zelik Kazimierz z Aleksandrowa pod Łodzią — przekazał całkowitą należność za swój dwutygodniowy urlop — w sumie 6.371 złotych, na budowę Domu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie.

PLENARNE POSIEDZENIE OKZZ

W piątek dnia 10 stycznia br. o godz. 10 rano w sali RKS „TUR" przy ul. Zachodniej 43, odbędzie się plenarne posiedzenie Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych z udziałem przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Zw. Zaw., oraz Oddziałów Zw. Zaw. z terenu Łodzi. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Prezydium OKZZ

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W PAŃSTWOWEJ FABRYCE POŃCZOCH (KEBSZ)

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze w fabryce Pończoch, dawniej „A. Kebsz". Zebrani w liczbie 500 osób, po wysłuchaniu przemówienia przedstawicieli Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych, postanowili w dniu 19 stycznia 1947 r. solidarnie i manifestacyjnie głosować na listę Nr. 3.

Ze sportu

O czym myślą już dzisiaj

amatorzy sportu pięściarskiego

Ostatnia niedziela upłynęła pod znakiem drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Na sześciu ringach padły rozstrzygnięcia, które pozwoliły na ukształtowanie się tabeli i wyłonienie ich leaderów. Warta pokonała I.K.P. z Wrocławia 10:6, Grochów (Warszawa) — Zjednoczone (Bydgoszcz) 9:7, Batory (Śląsk) — Lubliniankę 10:6, M.K.S. (Gdańsk) — Wisłę (Kraków) 9:7, H.C.P. (Poznań) — TUR (Rzeszów) 9:7 i ŁKS — CKS 16:0. W grupach swoich prowadzą Grochów (Warszawa) i ŁKS (Łódź).

Do mety jeszcze daleko i trudno z góry przewidzieć, kto wejdzie do finału, ale już obecnie wyniki wskazują na to, że walka będzie niezwykle zacięta, gdyż poziom naszego boksu znacznie się wyrównał. Wystarczy przejrzeć ostatnie wyniki. Z wyjątkiem wysokiego zwycięstwa ŁKS-u nad zespołem częstochowskim — pozostałe wyniki wahały się w granicach od 10:6 do 9:7, a więc zwycięstwa wywalczono w pocie czoła różnicą 2, najwyżej 4 punktów.

O ile w grupie drugiej prawie stuprocentowym faworytem na zakwalifikowanie się do finału jest ŁKS, posiadający stosunkowo słabszych przeciwników, o tyle w grupie pierwszej rywalizacja i to bardzo ostra toczyć się będzie pomiędzy wielokrotnym mistrzem Polski — Wartą, a klubem Kolczyńskiego „Grochowem". Niespodziankę mogą tu jeszcze sprawić, jeśli chodzi o czołowe miejsca w tej grupie, Zjednoczeni z Bydgoszczy.

Finał tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski zapowiada się niemal sensacyjnie choćby ze względu na jedno spotkanie, które niewątpliwie, jeśliby do niego doszło, zelektryzowałoby całą naszą opinię sportową. Myślimy tu o pojedynku w wadze średniej pomiędzy Kolczyńskim a Pisarskim.

Pisarski już dawno oświadczył, że chciałby bardzo jeszcze raz spotkać się w swej karierze sportowej z „Kolką", którego kiedyś, w zaraniu swej kariery pięściarskiej pokonał przez k. o. Pisarski konsekwentnie zdąża do tego celu. Trenuje zawzięcie i już dzisiaj znajduje się w doskonałej formie. „Kolka" odnosi znów triumfy na ringach zagranicznych, spotkanie więc tych dwóch rywali byłoby sensacją już na miarę europejską.

Ale dzisiaj trudno jeszcze przewidzieć, czy do tego dojdzie. Wystarczy, że Grochów potknie się o Wartę, a wówczas nie oglądalibyśmy już spotkania Pisarski — Kolczyński, ale Pisarski — Sobczak. Trzeba przyznać, że i to spotkanie nie byłoby pozbawione posmaku sensacji, chociaż dla historii boksu polskiego miałoby już o wiele mniejsze znaczenie.

Tak czy owak, tegoroczny sezon pięściarski przyniesie nam kilka sensacji dużego kalibru. Bo gdy do spotkania Pisarski — Kolczyński nie dojdzie w drużynowych mistrzostwach Polski, to dojdzie najprawdopodobniej w kwietniu na ringu w Katowicach, podczas mistrzostw indywidualnych, a oprócz niego dojdzie jeszcze do szeregu innych, ciekawych pojedynków, na które już dzisiaj szukamy odpowiedzi: kto lepszy — na przykład Olejnik, czy Taborek?

Łódź szykuje się do szturmu

Polskiego Związku Szermierczego

W drugiej połowie stycznia w Katowicach odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. Zebranie, jak nas informują przedstawiciele Ł.O.Z.Sz., zapowiada się bardzo burzliwie ze względu na niezwykle ciekawy i sensacyjny materiał, jaki przygotowuje delegacja łódzka.

Między innymi delegaci łódzcy domagać się będą przeniesienia P.Z.Sz. do Łodzi.

Krzeptowski i Wnuk

powracają do kraju

Kula Jan, Krzeptowski Daniel, Wnuk Mieczysław, Wowkonowicz Tadeusz, Zubek Jan — oto czołowi narciarze polscy, którzy w czasie wojny przebywali we Francji.

Narciarze nasi startowali tu w licznych zawodach, zajmując czołowe miejsca.

Doskonały skoczek Kula w lipcu 1946 roku powrócił do kraju i osiadł w rodzinnym Zakopanem. Obecnie, jak donoszą z Francji, po międzynarodowych zawodach w Chamonix w dniach 8- 19 lutego b. r., pozostali nasi zawodnicy: Krzeptowski, Wnuk i Wowkonowicz mają również powrócić do kraju.

Echa ze świata

ZSRR — Mistrzostwa Moskwy w strzelaniu z broni krótkiej zakończyły się zwycięstwem drużyny „Czerwonej Gwardii", która na 500 możliwych punktów uzyskała 450

Włochy — Kolarski mistrz Włoch z 1938 roku, Valetti, przeniósł się do Francji i osiedlił się w Grenoble. Valetti podpisał już kontrakt z firmą „Bleu Frana Basset".

Węgry — Piłkarska drużyna „Ujpest" z Budapesztu odniosła zwycięstwo w Mediolanie nad F. C. Milano 2:1.

Francja — Znany bokser francuski — Marcel Thill, padł ofiarą wypadku samochodowego. Jadąc z Dieppe do Paryża, Thill chciał wyminąć jadący w tę samą stronę samochód ciężarowy i uczynił to tak nieszczęśliwie, że sam znalazł się w rowie. Thill, jak zarówno jego żona i córka, odnieśli dość poważne kontuzje.

Anglia — Najlepszym piłkarskim strzelcem Anglii jest w chwili obecnej gracz 3. Ligi, Jordan, który ma na swym koncie 25 bramek. Drugie miejsce zajmuje gracz również z 3-ciej Ligi, Clark (23 bramki), a trzecie miejsce Wescott z 1-ej Ligi (21 bramek).

ŁKS zwycięża Legię



Wczoraj na lodowisku ŁKS-u odbył się pierwszy międzyokręgowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego, Legią, a mistrzem okręgu łódzkiego, ŁKS-em.

Zwycięstwo 4:3 (0:1, 2:0, 2:2) odniósł ŁKS.

Bramki dla ŁKS-u strzelili: Król 2, Czyżewski i Głowacki. Dla Legii 3 bramki strzelił Dolewski.

Sędziował Michali i Łaputa z Krakowa.

Kolarze francuscy

nie chcą znać Niemców

Kolarze francuscy doznali nielada „zaszczytu". Do Związku Francuskiego wpłynął szereg zaproszeń do Niemiec dla szeregu zawodników francuskich.

W ostatnich dniach w Paryżu odbyło się zebranie Francuskiego Związku Kolarskiego, na którym uchwalono, że jakiekolwiek stosunki sportowe z kolarzami niemieckimi są absolutnie wykluczone.

Przed mistrzostwami świata

Trzy eliminacje hokeistów

Przed wyjazdem naszych hokeistów na dwutygodniowy trening do Budziejowiec odbędą się trzy eliminacje.

Pierwsza ma się odbyć w Łodzi 27-go bm., następna około 30 stycznia w Krakowie i wreszcie ostatnia 31 stycznia w Siemianowicach.

Wyjazd do Czechosłowacji nastąpi 1 lutego. Reprezentacja składać się będzie z 20 osób.

Wypadki i kradzieże

PIJACY NOŻOWCAMI

Do sklepu Leona Igrzera przy ul. Limanowskiego 124 przyszli: Zygmunt Zieliński (Karolewska 12) Leonard Zieliński (Mickiewicza 8) i Władysław Kmieciak (Widzewska 12) żądając wódki.

Gdy im odmówiono sprzedaży, zaczęli wymyślać żonie właściciela i wybili szybę w drzwiach.

Obecny w sklepie mieszkaniec tego domu Jan Nowak usiłował uspokoić awanturników, którzy pokłuli go nożem.

Nożowców zatrzymano.

OSIEM POŻARÓW W CIĄGU DNIA

Wczoraj Straż Pożarna wzywana była do ośmiu drobniejszych pożarów, spowodowanych przeważnie wadliwą konstrukcją kominów.

Większy pożar wybuchł na strychu czteropiętrowej kamienicy przy ul. Sienkiewicza 34, gdzie podczas rozgrzewania rur przy zbiorniku z wodą zaprószono ogień.

W akcji ratunkowej wzięły udział trzy oddziały.

NIESNASKI RODZINNE POWODEM SAMOBÓJSTWA

W komórce przy ul. Żeromskiego 43 powiesił się 40 letni Stefan Śliwierski.

Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

TRANSPORT BIMBRU

Milicjanci XV komisariatu zatrzymali na punkcie kontrolnym w Pabianicach samochód ciężarowy, należący do Spółdzielni Szoferów w Bełchatowie.

Podczas rewizji znaleziono 6 i pół litra bimbru, który przewoziła z Głowna do Bełchatowa Janina Kamińska ze wsi Olesik w pow. Łaskim.

Bimber skonfiskowano, a szmuglerka znajdzie się niebawem w obozie pracy przymusowej.

KRADZIEŻ KONIA

Ze stajni jednej z jednostek wojskowych w Łodzi, skradziono sześcioletniego konia, gniadego z gwiazdką na czole i złamanym kopytem.

Milicja poszukuje złodziejów.

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoloń, Karolewska 48

D 08926

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł 45.— miesięcznie